

Zakończenie obozu przyjaźni

W Warszawie zakończył się XXVI Centralny Międzynarodowy Obóz Pokoju i Przyjaźni, zorganizowany przez Związek Harcerstwa Polskiego dla dzieci i młodzieży z postępowych organizacji 24 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki Południowej. Obóz, służący zblizeniu młodzieży i pogłębieniu idei wychowania internacjonalistycznego, pozwolił poznać dorobek naszej ojczyzny i jej piekno.

Uczestnicy obozu przebywali w ośrodku harcerskim w Chorzwie, a następnie przez parę dni w Warszawie. W tym czasie zapoznali się z rozwojem aglomeracji śląskiej, spotkali z ludźmi pracy 22 zakładów oraz polską młodzieżą. Zwiedzili także Kraków i Oświęcim.

Podczas pobytu w stolicy młodzi goście zapoznali się z jej historią i przeobrażeniami, których świadectwa odnajdywali w trakcie licznych wycieczek do nowych i zabytkowych dzielnic, w muzeach i miejscach pamięci narodowej oraz na placach budów.

Huragan w Turcji

Tureckie miasteczko Rize u wybrzeży Morza Czarnego nawiedził gwałtowny huragan połączonej z powodzią, który pochłonił 8 ofiar śmiertelnych. Kompletnemu zniszczeniu uległy 3 mosty, w tym jeden długości 225 m.

Wyd. A Łódź, Cenn
poniedziałek 1 sierpnia 1977 roku 1 zł
Rok XXXIII nr 173 (8758)

DZIENNIK POPULARNY

ŻNIWA ROZPOCZĘŁY SIĘ NA DOBRE

Młodzież i żołnierze pomagają rolnikom

Żniwa rozpoczęły się na dobre. Przy zbiorze zbóż, a tam, gdzie nie zakończono jeszcze „małych żniw” — także rzepaku, żalag gospodarstw upoświeconych i rolnicy indywidualni pracują na polach po kilkanaście godzin na dobę. Roboty jest wiele i w miarę dojrzywania zbóż będzie jej przybywać; trzeba przeprowadzić jednocześnie podorywki, siać poplon i zbierać drugi pokos traw łąkowych.

Obok członków ZSMP do akcji „Każdy kłos na wagę złota” w woj. lubelskim zgłaszają się licznie harcerze i studenci. Z pomocą rolnikom w tym rejonie przyszło już ponad 2 tys. dziewcząt i chłopów. Różnorodną pomoc żniwiarzom świadczą żołnierze z Pomorskiego, Śląskiego i Warszawskiego Okręgu. Dalszy ciąg na str. 2

Dla rolników drogi jest więc każdy pogodny dzień. Stąd też wszędzie tam, gdzie zboża dostatecznie dojrzały — przy ich koszeniu, zwózce, a w niektórych rejonach już także omlotach — pracowano również w niedzielę. Był to normalny dzień pracy również dla placówek obsługujących wieś. Otwarte były punkty skupujące ziarno. Dzyruowały warsztaty mechaniczne. Na pola wyjechały maszyny spółdzielni kółek rolniczych oraz czółowki techniczne, przygotowane przez POM, „Agrome” i inne instytucje odpowiedzialne za stan techniczny maszyn żniwnych.

Ludziom żniwnego trudu coraz liczniej z pomocą przychodzi młodzież biorąca udział w zorganizowanej przez ZSMP akcji „Każdy kłos na wagę złota” oraz, jak zawsze, żołnierze.

W woj. tarnobrzesckim w pracach żniwnych wzięło już udział ponad 2 tys. młodzieży — członków ZSMP oraz przebywających tam na obozach harcerzy i junaków OHP.

Wiele młodzieży pomaga codziennie przy zbiorze zbóż rolnikom woj. kieleckiego. Zorganizowano tam m. in. 60 młodzieżowych бригад mechaników, które naprawiają maszyny bezpośrednio na polach.

Zbiory malin

Kilkanaście dni opanowały się w tym roku zbiory malin w rejonie upraw w północno-wschodniej części kraju — gminie Jaśłowa (woj. łódzkie). Plantacje, zajmujące teren około 50 ha, już niedługo powiększą się trzykrotnie. Maliny są bowiem towarem atrakcyjnym zarówno dla rynku krajowego, jak i dla zagranicy. Nierzadko zbiory na plantacjach nastawa Zmarzlików w Mońkach.



Misterne prace artystyczne na Zamku Królewskim

W 36 salach Zamku Królewskiego w Warszawie trwają misterne prace artystyczne, przywracające historyczną świetność ich wystrójowi plastycznemu. Po 2400 dniach odbudowy, wnętrza wszystkich skrzydeł tego obiektu przybiera wygląd, jaki już na zawsze pozostanie dla przyszłych pokoleń.

Spośród 102 komnat, o wyjątkowych walorach zabytkowych, przeszło 80 zbliża się już do ostatecznego kształtu. Najbardziej okazałe prezentują się sale jagiellońskie; gotowe są pomieszczenia

przyszłego Muzeum Żeromskiego, 15 sal przewidzianych dla skarbcza, sale wawzowskie. Główne prace koncentrują się obecnie w tej części zamkowej, która będzie dla polskich konserwatorów kolejnym trudnym egzaminem. Są to reprezentacyjne sale i prywatne apartamenty Stanisława Augusta, w których każdy detal wykończenia jest dziełem sztuki artystycznej i rzemieślniczej. Rekonstruuje się m. in. Salę Konstytucji 3 Maja i Balową.

Wiele obrazów, rzeźb, zabytkowych mebli znajdujących się w muzeach całego kraju powróci na zamek.

Rekonstruuje zamek — odrodzono w Polsce wiele zapomnianych już rzemiosł, co przydatne będzie przy konserwacji zabytków na terenie całego kraju. Mistrzom rękodzieła zawdzięczamy na zamku przepiękne sztalatury, urode szlachetnych tynków, złoceń i stiuki.

Jak wiadomo zamek oddany będzie za niespełna rok.

Rozmowy telefoniczne — za pomocą sygnałów świetlnych

Zachodniemiecka poczta przystąpiła do prób nad nową techniką łączności telefonicznej, która pozwoli zastąpić dotychczasowy system połączeń kablowych specjalnym rodzajem sygnałów świetlnych.

Pierwsze próby działania nowego systemu przeprowadzone będą pomiędzy dwoma oddzielnymi od siebie o 4,3 km urzędami pocztowymi.

Nowa technika będzie mogła również znaleźć zastosowanie w telewizji.

Kradzież 17,5 t kontenera z monetami

Na tropach złodziei ciężarówek

Cała policja Francji została postawiona na nogi w poszukiwaniu — jak dotąd bezskutecznym — ciężarówki, skradzionej w czwartek po południu z rampy dworca liońskiego w Paryżu, a zawierającej 17,5-tonowy kontener z monetami, przeznaczony dla banku francuskiego.

Biorąc pod uwagę fakt, że napad został doskonale zorganizowany, a bandyci doskonale poinformowani o zawartości przesyłki, policja przypuszcza, że akcja na dworcu

liońskim była dziełem zawodowego „gangu złodziei ciężarówek”. Jasne jest obecnie, że bandyci nie będą mogli łatwo pozbyć się swego łupu w jego obecnej postaci, tzn. jako monet. Wszystkie banki zostały już uprzedzone. Jeśli gangsterzy próbowałiby pozbyć się pieniędzy w normalny sposób, tzn. po prostu wydając je, mieliby z tym nader wiele kłopotu. Wpłaćka bilonem suma większa niż 500 franków za jednym razem, musi zwrócić uwagę każdego kasjera.

SPORT SPORT

V SPARTAKIADA MŁODZIEŻY: ● Reprezentacja Łodzi na trzecim miejscu w klasyfikacji województw, Piotrków — 24, Skierniewice — 31, Sieradz — 41.

PIŁKA NOŻNA ● Zwycięstwo ŁKS i remis Widzewa w II kolejce ekstraklasy.

● Pogoń na premiowanym miejscu w Pucharze Lata.

KOLARSTWO: ● T. Zawada górskim mistrzem Polski.

(Szczegóły i dalsze wiadomości na str. 8).

Czy były szef CIA stanie przed sądem?

Minister sprawiedliwości USA, Griffin Bell oświadczył na konferencji prasowej, że jego resort rozpatruje wnioski w sprawie skierowania do sądu sprawy byłego szefa CIA, Richarda Helmsa. Jeśli w tej sprawie zapadnie decyzja na „tak”, Helms stanie przed sądem pod zarzutem krzywoprzysięstwa i udzielenia Kongresowi fałszywych informacji, co według prawa amerykańskiego jest przestępstwem bardzo poważnym i bardzo surowo karanym.

Zemnąc swego czasu pod przysięgą przed jednym z komitetów senackich, były szef CIA oświadczył, że kierowana przez niego agencja nie była w żaden sposób zaangażowana w dokonanie w Chile przewrotu i w obaleniu prezydenta Allende. W kilka lat potem, kiedy Helms przestał już szefować Centralnej Agencji Wywiadowczej, ujawniono dokumenty, świadczące niezbicie, że zeznanie b. dyrektora CIA było fałszywe. Kierowana przez niego instytucja była mocno zaangażowana w wydarzenia chilijskie i działając różnymi sposobami i różnymi kanałami, przygotowywała przewrót, inspirowała go i pomagała wyrotowcom, repre-

zentującym skrajnie prawicowe, faszystowskie koła chilijskiej reakcji.

Zbiory malin

Kilkanaście dni opanowały się w tym roku zbiory malin w rejonie upraw w północno-wschodniej części kraju — gminie Jaśłowa (woj. łódzkie). Plantacje, zajmujące teren około 50 ha, już niedługo powiększą się trzykrotnie. Maliny są bowiem towarem atrakcyjnym zarówno dla rynku krajowego, jak i dla zagranicy. Nierzadko zbiory na plantacjach nastawa Zmarzlików w Mońkach.

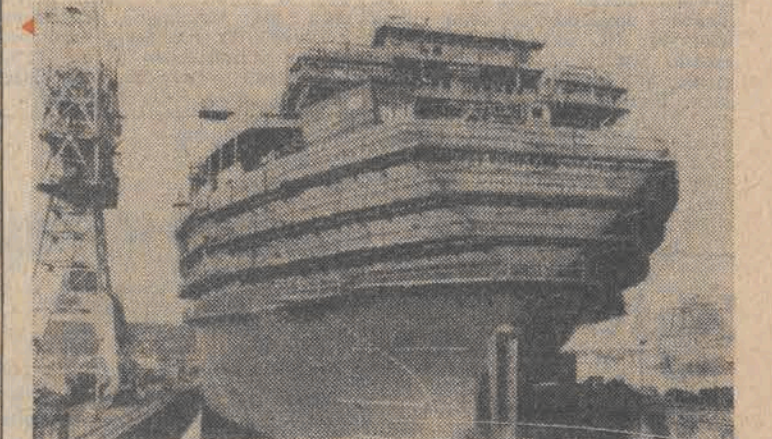


Premier Piotr Jaroszewicz przebywał w woj. przemyskim

Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz przybył 30. VII. 77 r. do Przemysła. Wizytę w tym mieście rozpoczął od zapoznania się z pracą zakładów tkanin powlekanych „Sanwil”, nalezących do najnowocześniejszych w przemyśle lekkim.

Po zwiedzeniu zakładów „Sanwil” w Przemyslu premier Piotr Jaroszewicz wraz z gospodarzami rejonu wziął udział w przekazaniu do eksploatacji zmodernizowanych zakładów mięsnych w Jarosławiu, a następnie uczestniczył w akademii żalagi tych zakładów obchodzących 50-lecie swojego istnienia. Premier udekorował wyróżniających się pracowników Jarosławskich Zakładów Mięsnych odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa.

Wodowanie 105-tysięcznika



W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni wodowano 3 miliona w tonę zawarta w statku 105-tysięczniku „Marszałek Żukow”. Na zdjeciu: „Marszałek Żukow”. CAF — Ukielewski — telefot

Masowe bezrobocie — problem nr 1 Hiszpanii

Hiszpańskie centrale związkowe odrzucają jako absolutnie niewystarczający ogłoszony w sobotę, po 12-godzinnym posiedzeniu Rady ministrów, rządowy plan walki z bezrobociem, którym dotkniętych jest już ponad milion osób. Komitete robotnicze. Powyższe Zrzeszenie Pracowników Hiszpanii (UGT) i Syndykat Jednościowy (SU) domaga się zaszków dla wszystkich Hiszpanów pozbawionych pracy, ustawowego zakazu masowych redukcji oraz przeprowadzenia reform strukturalnych, wśród nich reformy rolnej, która stworzyłaby możliwość zatrudnienia setek tysięcy bezrobotnych mieszkańców wsi.

CO DZIEŃ NIESIE

W 213 dniu roku słońce weszło o godz. 4.56, zajdzie zaś o 20.27

Imieniny obchodzą Justyna, Piotr

Dzujemy synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie przeważnie duże, okresowe opady deszczu oraz burze. Temperatura minimalna około 16 st., maksymalna 20 st.

Wiatry słabe i umiarkowane, okresowo dość silne, z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

Cisnienie o godz. 19 wynosiło 737,1 mm.

Ważniejsze rocznice

- 1962 — Zm. Leon Kruczkowski, pisarz i dramaturg
- 1914 — Wybuch I wojny światowej
- 1944 — Wybuch Powstania Warszawskiego
- 1926 — Zm. Jan Kasprzewicz — poeta.

Taka sobie myśl

Nie tak bystro płynie rzeka, jako przedkto czas ucieka. (przysłowie ludowe)

Uśmiechnij się



— Innego miejsca na czytanie gazety już nie mogłeś znaleźć?

Bursztynowa Komnata w zatopionej kopalni soli?

obezzarze Polski i Związku Radzieckiego, nie dały żadnych wyników.

Ostatni raz widziano Bursztynową Komnatę we wrześniu 1944 r. w ówczesnym Królewcu (obecnie Kaliningrad). Następnie w miarę zbliżania się linii frontu hitlerowcy mieli ją wywieźć w nieznanym kierunku. Tutaj urwały się dotychczas wszelkie ślady. Intensywne poszukiwania, prowadzone na

nadzorem wiozący dziesięć skrzyń z Bursztynową Komnatą. Wśród dokumentów znajduje się depesza wysłana do Berlina z Królewca w styczniu 1945 roku podpisana przez Ringla, dowódcę północno-wschodniej grupy SS. Tekst depeszy głosi, że „operacja bursztynowa komnata zakończona, przedmiot złożony w B. Sch. W. V. Doktor Stein sądzi, iż ten skrót literowy odnosi

się do szyby B w kopalni soli koło Getyngi pod nazwą Wittekind Vollpriehausen — (W. V.). Wynikałoby stąd, że pociąg z Bursztynową Komnatą zmienił trasę i że przed końcem wojny cały ładunek ukryto w wspomnianej kopalni soli.

Doktor Stein dowiedział się także, że w 1946 roku pewien były

oficer SS odnalazł w tejże kopalni dwie skrzynie zawierające 11 tys. sztuk cennej kolekcji wyrobów bursztynowych która „miała być w swoim czasie eksponowana na wystawie w Królewcu”. Zawartość skrzyń przechowuje się w Instytucie Geologicznym w Getyndze. Tak odkrył ją przypadkowo pewien student prowadzący badania naukowe. Wiadomość o tym wywołała poruszenie wśród wielu przedstawicieli kół oficjalnych w Getyndze. Wśród nich znajdowało się kilka osób, które zajmowały podczas wojny wysokie stanowiska w środowisku naukowym Królewca.

Stein podkreśla, że w swoich poszukiwaniach zaginionego bursztynowego skarbu napotyka opory ze strony miejscowych władz, ma jednak nadzieję, iż w końcu uda mu się przełamać ten mur milczenia.

Święto radzieckiej Marynarki Wojennej

Armia Radziecka, a wraz z nią całe społeczeństwo Kraju Rad, obchodzili uroczystości w niedzielę, 31 lipca, doroczne święto Marynarki Wojennej. Stanowi ona ważną część sił zbrojnych ZSRR, ochraniając morskie granice państwa, rozciągające się od Bałtyku przez morza północne, aż po Ocean Spokojny oraz wzdłuż południowych wybrzeży Związku Radzieckiego.

Z okazji dorocznego święta Marynarki Wojennej odbyła się w Moskwie uroczysta akademii, poświęcona uczczeniu tego wydarzenia, a w bazach i garnizonach przeprowadzono tradycyjne parady morskie. Marynarze gościli u siebie liczne delegacje społeczeństwa i zasłużonych weteranów radzieckiej floty.

Minister obrony ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego, Dmitrij Ustinow wydał okolicznościowy rozkaz, skierowany do morskich sił zbrojnych oraz pracowników przemysłu okrętowego i obronnego, a także weteranów floty, w którym przekazał im serdeczne pozdrowienia i gratulacje z okazji dotychczasowych osiągnięć.

323 000 OSÓB BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

Skutki powodzi w Pakistanie

W Karaczi ogłoszono komunikat specjalnego komisarza ds. likwidacji skutków powodzi w Pakistanie. Podkreśla się w nim, że takiej klęski żywiołowej nie przeżywała ludność kraju od 40 lat. Liczba śmiertelnych ofiar przekroczyła 300 osób. 323 tys. ludzi zostało pozabawionych dachu nad głową, 57 556 domów legło w gruzach. Padło 20 tysięcy sztuk bydła. Ogromne szkody wyrządziła powódź gospodarce kraju. Nie nadają się do eksploatacji liczne odcinki linii kolejowych i dróg bitych. Zniszczeniu uległo 200 zakładów przemysłowych.

Władze pakistańskie podejmują kroki, mające na celu przywrócić z pomocą powodzi. Utworzono tymczasowe obozy dla 215 tysięcy osób — ofiar klęski żywiołowej. W najbliższym czasie 10 tys. osób ma otrzymać przejściowe kwatery. Na realizację tego programu przeznaczono 5 mld rupii. Utworzono ponadto specjalny fundusz pomocy dla powodzi.

JAPONIA

Największy w świecie "dom słoneczny"

W miejscowości Omiya, na północ od Tokio, w przyszłym roku ma powstać największy na świecie "dom słoneczny". Będzie nim trzypiętrowy dom kultury, w którym znajdą się m. in. hale sportowe. Ogrzewany będzie prawie wyłącznie energią pochodzenia słonecznego. Na dachu zostaną zainstalowane 704 zwierciadła, zwrócone pod kątem 30 stopni w kierunku południowym. Zajmą one łącznie powierzchnię 1 330 metrów kwadratowych. W wypadku dłuższych okresów pogody bezsłonecznej do ogrzewania "słonecznego domu" użyty będzie gaz.

Żniwa

(Dokończenie ze str. 1)

Wojskowego. M. in. żołnierze popędzili z pomocą rolnikom wojleszczyńskiego, które niedawno nawiedziła burza gradowa, powalając na dużych obszarach zboża, co bardzo utrudniło ich zbiór. W woj. północnych zorganizowali oni wiele czołówek warsztatowych, które czuwają nad sprawnością techniczną maszyn zniwowych. Brygady, które pomagają rolnikom przy zbiorze zbóż, utworzono w 10 Sudeckiej Dywizji Pancerniej im. Bohaterów Armii Radzieckiej w Opolu. Żołnierze ze Śląskiego Okręgu Wojskowego pomagają przy zbiorze zbóż m. in. Sudeckiemu Zjednoczeniu Rolniczo-Przemysłowemu.



Na łódzkim auto-bazarze przy ul. Teresy na Julianowie pełnia letniego sezonu. Zwraca uwagę duża podaż samochodów niemal w pełnym wyborze marek i roczników. Zainteresowanych kupem wydaje się być wielu ale do zawierania transakcji dochodzi bardzo rzadko. Ceny nowych pojazdów wciąż trzymają się górnego pułapu notowań. Biorąc pod uwagę możliwość kupna nowego auta w trybie ekspresowym w "Polmozybiu" można domniemywać, że do finalizowania transakcji dochodzi tylko w przypadkach, gdy właściciele tegorocznych samochodów odstępują do oficjalnie zadanych cen. W "towaryżyskich" kołach giełdowych zalicza się do dobrego tonu kupowanie nowego auta na rynku a nie w "Polmozybiu". Nie jest to uzasadnione racjonalnie jeśli się zwąży konieczność zapłacenia podatku oraz mogące wynikać niespodzianki w trakcie eksploatacji wczesniej już używanego pojazdu.

Komunikat "Kukulczki"

Łódzka Gra Liczbowa "Kukulczka" informuje, że w grze 1058 z dnia 31 lipca 1977 r. zostały wylosowane następujące liczby:

- I LOSOWANIE**
3 - 4 - 20 - 25 - 30 - 35
i liczba dodatkowa do 5, 4 i 3 traf: 28.
- II LOSOWANIE**
9 - 21 - 23 - 28 - 32 - 34.
i liczba dodatkowa do 2 traf: 1.
oraz końcówki banderoli:
41984 - 10884 - 6884 - 884.

Komunikat Totka

- DUŻY LOTEK**
P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w dniu 31 lipca br. w studio TVP w Warszawie odbyły się dwa losowania Dużego Lotka. W I losowaniu, na które wpłynęło 9 127 380 zł, na wygrane przypadła kwota 4 568 000 zł. Wylosowano następujące numery dyscypliny sportowych:
- I LOSOWANIE**
13 - 22 - 28 - 30 - 37 - 40
dod. 26
- II LOSOWANIE**
7 - 10 - 16 - 22 - 39 - 45
Nr banderoli: 2826.

Wszystkim, którzy towarzyszyli S. + P. **TEODOROWI ECKERSDORFOWI** na Jego ostatniej drodze, najserdeczniejsze podziękowania składają **ŻONA, CÓRKA, SYN I SIOSTRA.**

Dnia 29 lipca 1977 r. zmarła S. + P. **MARIA CHOLEWIŃSKA** z domu KOŁODZIEJCZYK długoletni pracownik „Delikatery” Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia o godz. 17 na cmentarzu Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku **BRAT, BRATOWA I POZOSTAŁA RODZINA.**

W DRUGĄ ROCZNICĘ HELSINEK

Odezwa Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie

W dniach 29 i 30 lipca br. obradował w Brukseli rozszerzony Sekretariat Międzynarodowego Komitetu Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele komitetów krajowych. W odezwie ogłoszonej po zakończeniu obrad podkreślono znaczenie Aktu Końcowego KBWE w drugą rocznicę jego podpisania.

To historyczne wydarzenie — czytamy w odezwie — było wyrazem woli 35 państw — sygnatariuszy pogłębienia procesu odprężenia międzynarodowego, skierowało ogół krajów europejskich ku nowemu układowi stosunków opartych już nie na braku zaufania i groźbie, lecz na zasadach pokojowego współzestawienia, umożliwiającemu prawdziwą współpracę we wszystkich dziedzinach działalności politycznej, gospodarczej, naukowej, kulturalnej i humanitarnej.

Akt końcowy z Helsinek odpowiadał więc pragnieniom narodów, które chcą obecnie konkretnego polepszenia klimatu politycznego przez zastosowanie skutecznych środków w celu zatrzymania bezsensownej eskalacji wyścigu zbrojeń, pogłębienie dzisiaj pewną liczbą nowych czynników. W związku z tym Sekretariat wysłał depeszę do prezydenta USA wyrażając nadzieję na powstanie bomby neutronowej.

Sekretariat zakończył opracowanie doniosłego dokumentu, który analizuje konkretne kroki zmierzające do wprowadzenia w życie postanowień Aktu Końcowego z Helsinek, dokonane w różnych krajach europejskich w okresie od 1 sierpnia 1975 r.

Aczkolwiek jest to proces złożony, wymagający wiele czasu i ciągłości, z tym analizy odnieść bardzo pozytywne wrażenie. Obecnie niezbędne jest, żeby spotkanie w Belgradzie przewidziane w Akcie Kończącym i aktualnie przygotowywane przewidywało trudności, które się wyłaniają i nawet w tym momencie zaostrzają wskutek rozpętania wyścigu zbrojeń w dziedzinie środków masowej zagłady w połączeniu ze wznowieniem polityki podziału na bloki. Opinią publiczną i środki informacji powinny więc przychylić się do stworzenia klimatu potrzebnego dla stworzenia nowych impulsów w polityce bezpieczeństwa i współpracy między narodami europejskimi, sprzyjającej rozwojowi życia ludzkiego w warunkach pokoju i wzajemnego zaufania.

26 zbiorników wodnych powstanie wokół Łodzi (INFORMACJA WŁASNA)

W Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych w Łodzi opracowano program budowy w woj. łódzkim 26 małych zbiorników retencyjnych. Powstana one przede wszystkim dla celów rolniczych. Zbiorniki retencyjne są niezbędne dla utrzymania prawidłowych stosunków wodnych i mają zapobiegać szybkim ubytkom wód gruntowych.

Program przewiduje, że zbiorniki wodne mogą być także wykorzystywane dla celów rekreacji, hodowli ryb itp. Dlatego też budowa zainteresowała łódzkie zakłady pracy. Wśród pierwszych znalazło się Zjednoczenie Przedsiębiorstw Budownictwa Komunal-

nego, które rozpoczęło budowę zbiornika wodnego w gminie Zgierz. Dobry przykład daje także Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Łodzi. Budowany przez niego zbiornik retencyjny w Kotlicach (gm. Brójce) będzie jednym z największych — jego powierzchnia wyniesie ok. 22 ha. Przewiduje się wykorzystanie go dla celów rekreacyjnych i hodowli ryb.

Rozpoczęta w ubiegłym roku budowa zbiorników przynosi dobre rezultaty. Przekazano już do użytku 9 małych zbiorników retencyjnych o powierzchni od 1 ha do 3 ha.

Kronika wypadków

30.VII. 1977
Godz. 5.35. Na ulicy Strykowski przy Wojska Polskiego Halina B. lat 33 weszła gwałtownie na jezdnię i wpadła pod samochód „Warszawa”, doznając złamania ręki. Kobieta przewieziona do Szpitala Pogotowia.

31.VII. 1977
Godz. 6.50. Na ulicy Kilińskiego 235 Kierowca „Syreny” JO 5971 Tadeusz P. zjechał drogę i spowodował zderzenie z motocyklem WSK. Motocyklista i pasażerka doznały lekkich obrażeń ciała i po udzieleniu pomocy zostały zwolnieni.

Godz. 9.30. Przed posesją 158 na ulicy Lutomiarskiej Jacek K. lat 14 wszedł nagle na jezdnię w miejscu nie przeznaczonym i wpadł na bok „Fiata”. Chłopiec doznał rany kolana i po udzieleniu pomocy został zwolniony do domu.

Godz. 11.20. Na obwodnicy Rzgowskiej przy trasie E-16 Zbigniew M. kierujący walcem drogowym (bez uprawnień) podczas cofania najszybciej na Czestawia S2, lat 20. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Godz. 15.30. Na ulicy Felińskiego 9, Barbara K. lat 12, wybiegła nagle na jezdnię i wpadła pod „Fiata” LDA 1081, doznając złamania ręki. Dziewczynkę przewieziono do Szpitala im. Jordana.

Godz. 17.05. W miejscowości Piątkowski, gm. Pabianice kierowca motocykla WSK 3970 IX Józef B. będąc w stanie nietrzeźwym zjechał na lewą stronę i uderzył w drzewo. Mężczyzna z urazami ciała przewieziono do szpitala.

Godz. 19.10. Na skrzyżowaniu ulic Wiecieńskiego — Włocławskiego kierujący „Syreną” IF 5963 Czesław W. nie ustąpił pierwszeństwa prze-

jazdu i spowodował zderzenie z „Fiatem”. Kierowca „Fiata” Longina K. z urazem ciała przewieziona została do szpitala.

31.VII. 1977
Godz. 16.30. Na ulicy Żródowej 41 kierowca „Fiata” 9806 IT Krzysztof P. jadąc nieostrożnie stracił panowanie i uderzył w drzewo. Kierowca i pasażerka Irena P. lat 23 doznały lekkich obrażeń ciała.

Godz. 13.40. Na al. Włókniarzy przy Pojezińskiej kierujący „Trabantem” IR 8757 Edmund B. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z „Syreną”. 4 pasażerów „Syreny” doznały lekkich obrażeń, i po udzieleniu pomocy zostały zwolnieni.

Godz. 18.30. Na skrzyżowaniu al. Kościuski z ul. A. Struga będący w stanie nietrzeźwym Tadeusz S. wszedł nagle na jezdnię i wpadł pod samochód „Dacia” 8230 IW. Pieszny doznał złamania nogi i przewiezony został do szpitala. (ch)

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP Jalu Kurek — w Wydawnictwie Literackim złożyłem drugą część „Księgi Tatr”, która ukazała się w 400-lecie Zakopanego wraz z jedynym wydaniem pierwszej części w „Iskrach”. W księgarniach znajdzie się niebawem tom moich felietonów powojennych „Jak karmiły motyle”, zaś jesienią tomik „Wierszy awangardowych”. W LSW czeka na druk krótki, zbeldryzowany esej pt. „Godzina X” (rzczyk o umieraniu).

Barbara Krafftówna: Jestem po premierze „Pana Jowialskiego” Fredy w Teatrze Współczesnym, a obecnie nakręcam zdjęcia do serialu „Życie na gorąco”, który reżyseruje Andrzej Konik.

Zofia Posmyz: nakładem LSW zostanie wydana moja powieść „Cena”, utwór współczesny, mówiący o dziejach pewnej rodziny — pierwszego pokolenia inteligent-

cji wywodzącej się ze wsi. W druku jest wybór moich słuchowisk radiowych. Piszę opowiadania dziecięce się współpracując ale z reminiscencjami z czasów wojny.

Jan Batory: opracowuję scenariusz do filmu pt. „Intruz”. Jest to opowieść o losach polskiego pilota, który w czasie II wojny światowej służył w RAF. Pozostawia bezskutecznie próby znaleźć swoje miejsce w świecie.

Andrzej Hiolski: Wkrótce wezmę udział w inauguracyjnym nowym sezonie w Teatrze Wielkim spektaklu „Halki”. Następnie czekać mnie festiwal w Baranowie i Krakowie („Connaisseur”), nagrania arii operowych z katowicką WOSPR i TV. Z wyjazdów zagranicznych wymienię Kolonię, gdzie wezmę udział w wykonaniu oratorium Arnolda Schoenberga „Drabina Jakułowa” oraz występ na koncercie UNESCO w Paryżu.

Wywiad prezydenta J. Cartera

Prezydent St. Zjednoczonych, Jimmy Carter, udzielił wywiadu grupie dziennikarzy w Białym Domu, którego tekst opublikowano w sobotę 30 bm. Część tego wywiadu poświęcona była sytuacji wewnętrznej w St. Zjednoczonych, a zwłaszcza problemowi gospodarki zasobami energetycznymi.

Carter stwierdził, że — jak dotychczas — nie napawa go optymizmem reakcja społeczeństwa amerykańskiego na ogłoszony przez administrację program polityki energetycznej, przewidujący znaczne oszczędności w tym zakresie. Prezydent stwierdził, że społeczeństwo nie poświęciło programowi „dostatecznie dużej uwagi” i obawia się, że dopiero seria poważnych zakłóceń w zaopatrzeniu w energię skłoni Amerykanów do oszczędnego użytkowania paliw. Carter dodał, że w wyniku obojętnej postawy społeczeństwa marnotrawstwo paliw w USA jeszcze wzrosło, co spowodowało z kolei konieczność zwiększenia importu ropy naftowej.

W części wywiadu dotyczącej sytuacji międzynarodowej Carter powiedział, że ma nadzieję, iż stosunki amerykańsko-radzieckie „będą bardzo konstruktywne” mimo powstałych ostatnio różnic stanowisk między obu państwami w sprawie kwestii, Zdaniem prezydenta, istnieje jeszcze wiele przeszkód na

drodze do pokojowego uregulowania konfliktu biskowskiego, jednakże przeszkody te mogą być przezwyciężone. Carter raz jeszcze podzielił, że izraelska decyzja nadania charakteru trwałemu osadnictwu izraelskiemu na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu „rozczarowała go” i uważa ją za niesłużną.

Carter podkreślił również, że nie widzi możliwości przywrócenia w najbliższej przyszłości pełnych stosunków dyplomatycznych z Kuba.

Tyfus w Hawanie

Z komunikatu służby zdrowia w stolicy Kuby wynika, że wśród mieszkańców starej Hawany zachorowało na tyfus 78 osób. Zainicjowano tu trzy przypadki zachorowań w innych dzielnicach.

Akcja sanitarna w starej Hawanie trwa z nie słabnącym rozmachem, uczestniczą w niej różne służby. Część starej Hawany jest zamknięta dla ruchu kołowego. Usuwają się stamtąd wszystko co mogłoby się stać rozsądkiem choroby.

Specjalne ekipy przeprowadzają dezynfekcje wszystkich pomieszczeń i zakamarków.

HISZPANIA

Katastrofa drogowa

W sobotę wieczorem w północnej Hiszpanii doszło do poważnej katastrofy drogowej, w której zginęło 8 osób, a 38 odniosło rany. Zderzyły się z sobą trzy autobusy i jeden samochód osobowy. Katastrofa wydarzyła się na drodze prowadzącej z Madrytu do granicy francuskiej.

Intertoto

- FC Zurich — Swarowper 1:2
- Slavia — Grasshopper 2:1
- Landskrona — Young Boys 2:1
- Legia — Slavia Praga 2:2
- Ruch — Frem Kopenhaga 2:1
- Rijeka — GAK Graz 1:1
- Lask Linz — Zagłębie 1:3
- Jednota T. — Lillestrem 5:1
- 1903 Kopenhaga — Admira Wien 1:1
- Austria Salzburg — Znojovka 1:2
- Aab Alsborg — Oestersund 1:3
- Sturn Graz — KB Kopenhaga 5:2
- Pogoń — Chenols 6:1

Udany polów — półtonowy rekin

Amerykańska para małżeńska Kim i Dave Lester zловили harpunem u wybrzeży Long Island (na Atlantyku) olbrzymiego rekina. Miał on 3,6 metra długości i ważył przeszło 500 kg. Zdaniem biologów morskich, jest to waga rekordowa.

PANIKA W N. JORKU

Psychopata morduje kobiety

Setki nowojorskich policjantów, pracując dobowalnie po służbie, usiłowali schwytać niebezpiecznego mordercę gwałtownego w tym mieście już od roku. Używa on imienia „Syn Szymona” i nikt nie ma wątpliwości, że jest psychopata. Ofiarą jego padła przynajmniej kobieta o długich kasztanowych włosach. W ciągu roku zastrzelił on 5 osób, a 6 zranił. Szaleniec działał późną nocą, strzelając do siedzących w zaparkowanych samochodach. Niektórzy dzielnice Nowego Jorku ogarnęła panika. Wiele kobiet obcięło włosy i zmieniło ich kolor. Jak dotąd, policja nie zdołała wpaść na trop przestępcy.

Dnia 29 lipca 1977 r. zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 55

S. + P.

MARIAN ŁUCZAK

długoletni pracownik Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto.
Pogrzeb odbędzie się dnia 1.VIII. br. (poniedziałek) o godz. 17, z Kaplicy cmentarza rzymsko-kat. przy ul. Ogródowej. Zyczenia Jego pamięci zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu **ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA.**

Dnia 29 lipca 1977 roku zmarła mgr **JANINA MODRZEJEWSKA** wdowa po prof. dr Feliksie Modrzejewskim, kierowniku Zakładu Farmacji Stosowanej Wydziału Farmaceutycznego AM, o czym z głębokim żalem zawiadamiają **PRACOWNICY ZAKŁADU FARMACJI STOSOWANEJ**

29 lipca zmarła, przeżywszy 64 lata S. + P. mgr **JANINA MODRZEJEWSKA** żona prof. zwyczajnego, dr habilitowanego Feliksa Modrzejewskiego, matka mgr Tomasza Modrzejewskiego, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku **PRZYJACIELE**

W dniu 29 lipca 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 64, najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadzio. S. + P. **HENRYK SZYDŁOWSKI** Pogrzeb odbędzie się dnia 1 sierpnia 1977 r. o godz. 15 na cmentarzu katolickim na Zarzewiu. O wielkiej stracie zawiadamiają Rodzina, Przyjaciele. Znanych pogrążeni w bólu i smutku **ŻONA, DZIECI, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA.**

Czy stress ciężarnej odbija się na dziecku?

Ogólnie znana opinia, że przeżycia przyszłej matki rzutują na zdrowie mającego przyjść na świat dziecka, nie są bezpodstawne. Najnowsze badania w tej dziedzinie wykazały istnienie pewnych cykli socjalnych, biologicznych, a nawet umysłowych nieudolności i zahamowań przekazywanych w wielu rodzinach z pokolenia na pokolenie. Artykuł, który ukazał się niedawno w „New Society”, którego autorem jest prof. D. H. Stott, zawiera rozważania na temat „zawilonych podług wpływów przedurodzajowych” i daje w pewnej mierze odpowiedź na wiele istniejących jeszcze w tej dziedzinie wątpliwości.

Badania uczonego, prowadzone w ściślejszej współpracy z wydziałami zdrowia w Glasgow i Lancashire, obejmowały obserwację w okresie czterolatnim grupy dzieci urodzonych w tym regionie kraju. Badania pozwoliły na stwierdzenie, że wypadki fizycznych obrażeń odniesionych podczas ciąży nie odbijają się na stanie fizycznym dziecka i nie zagrażają jego zdrowiu. Natomiast według oświadczenia prof. Stotta — większość kobiet, które pozostały w okresie ciąży pod wpływem różnego typu napięć i stressów, rodziło dzieci odznaczające się słabszym zdrowiem.

Najbardziej szkodliwe rodzaje stressu, to nieporozumienia małżeńskie, napięte stosunki rodzinne oraz... kłótnie z sąsiadami i znajomymi. Kiedy kobieta w ciąży poddawana jest periodycznie powtarzającym się stressom, których nie jest w stanie uniknąć, dziecko przychodzi na świat z ryzykiem 2-krotnie większych nieprawidłowości rozwojowych, zakłóceń w zachowaniu i mniejszej odporności fizycznej i psychicznej, niż dziecko matki, która nie doznawała stressów. Ryzyko to przy tym nie ma nic wspólnego z ewentualnymi komplikacjami porodowymi, przedwczesnym przyjściem na świat, względnie czynnikami zaistniałymi po urodzeniu.

Według prof. Stotta, wiele spośród dzieci z różnego typu odchyleniami psychicznymi przychodzi na świat w rodzinach mniej zamkniętych, trudne bowiem warunki materialne stanowią zrozumiałą przyczynę stressu przyszłych matek. Nie oznacza to jednak, że wysokość dochodu rodziny determinuje stan zdrowotny każdego dziecka i jego ewentualne upośledzenie.

Analogiczne ankiety prowadzone w Kanadzie potwierdzają teorię

prof. Stotta. Podczas gdy na przykład przewlekłe bronchity przyszłych matek rzutują w 53 proc. na odporność fizyczną mającego przyjść na świat dziecka, to nieporozumienia rodzinne w tym okresie stwarzają ogromne ryzyko urodzenia dziecka z zakłóceniami psychofizycznymi.

Według uczonego, istnieją określone genetycznie różnice stopnia oddziaływania stressów, nie każda bowiem matka reaguje z jednakową wrażliwością. Tłumaczenie to pozwala uchronić się przed fatalistycznym i pesymistycznym poglądem na szereg problemów związanych z rodziną. Nie można bowiem uważać, że niektórzy ludzie są „niżsi” i „bardziej upośledzeni” od reszty. Stanowią oni po prostu typy bardziej wrażliwe i podatne od innych, obdarzone predyspozycjami takimi, jak czynnik konstytucjonalny, czy elementy psychodynamiczne, składające się na tzw. praktyczne warunki warunkujące stopień odporności fizycznej i psychicznej człowieka.



NOWOŚCI DLA DOMU

Włodzimierz Kowalski z Pabianickich Zakładów Tkanin Technicznych skonstruował przrząd do wbijania kołków w mur. Zastąpić w nim można stosowany dotychczas pistolet powodujący niejednokrotnie przestrzelenie ścian, odprysk mu-

ru itp. Nowe urządzenie zbudowane jest z dwóch zasadniczych elementów: tulei oraz wbijaka w niej umieszczonego. Koniec wbijaka posiada otwór, w którym umieszcza się nagwintowany koniec kołka.



„Świeżo poślubieni” — z takim napisem przytwierdzonym do motocykla, młoda para z miasta Tiften w stanie Georgia udaje się w podróż poślubną.

Wakacje z rodzicami



i...
bez

Większość rodziców odrywa z ulgą. Ich dzieci już od dawna na wakacjach, z dala od domu, co dla rodziców nawet najbardziej kochających swe pociechy, oznacza wypoczynek... od dzieci. Jest on zresztą potrzebny także i samym dzieciom. Czas spędzony w gronie rówieśników, to sprawdzian własnej samodzielności, współzycia w mikrosocjeczności dziecięcej. Od wychowawców i opiekunów na koloniach i obozach zależy, czy sprawdzian ten wypadnie pomyślnie. Bywa przecież, że dzieci, zwłaszcza najmłodsze, źle adaptują się do odmiennych warunków życia poza własnym domem. Są przypadki wcale nie rzadkie, że dziecko pozbawione należytej opieki wychowawczej, nabywa przykre doświadczenia w kontaktach z rówieśnikami i zniechęca się do kolonii na długie lata. Takim dzieciom trzeba poświęcić więcej uwagi, bardziej sterować ich samodzielnością, troskliwie wprowadzać w nową sytuację.

Mamy spore osiągnięcia w zapewnieniu wypoczynku całej młodzieży. Rokrocznie coraz więcej dzieci znajduje miejsce na koloniach, obozach harcerskich, szkolnych obozach OHP, na koloniach, prowadzonych przez TPD dla dzieci znajdujących się w trudnych warunkach i ze środowisk moralnie zaniedbanych, na koloniach zdrowotnych i na koloniach i obozach dla uczniów ze szkół wiejskich. Wiemy jednak, że na zakwaterowaniu i wżywieniu sprawy się nie kończy, a wartości wypoczynku nie mierzy się tylko ilością dodatkowych kilogramów, zdrową opalenizną.

Dobry wypoczynek, to również zapewnienie uczniom ciekawych i pożytecznych zajęć: żeby nie było nudno. Dlatego w programach zajęć na koloniach i obozach zwraca się dużą uwagę na takie, które mają walory kształcące i wychowujące, ale służące też rozrywce. Dlatego też od wychowawców na obozach i koloniach wymaga się znacznie więcej niż pilnowania, żeby dzieci nie zrobiły sobie jakiejś krzywdy. Kolonie, to urlop dla dzieci, a nie dla wychowawców. Ich uwaga powinna być sta-

ła napięta, skoncentrowana na sensownym wypełnianiu wszystkich godzin dnia bez względu na pogodę.

Dobrze zorganizowany pobyt na koloniach, to dla rodziców czysty zysk: dziecko wraca nie tylko zdrowsze i opalane, ale i bardziej zaradne, dojrzalsze, bogatsze o nowe doświadczenia.

Ważne jest, żeby tych sukcesów nie zaprzepaścić podczas drugiej połowy wakacji, kiedy dziecko jest razem z rodzicami. Nie należy więc unikać okazji, w których dziecko może wykazać się samodzielnością. Nie ograniczać też nadmiernie swobody. Nie ma nic gorszego dla odpoczynku dziecka niż najróżniejsze zakazy typu „nie wchodzić do wody, bo się przeziębisz, nie biegać, bo się spocisz, nie wchodzić na drzewo, bo się ubrudzisz”. Wielu rodziców nie rozumie jeszcze, że ruch, swoboda, to najnaturalniejsze przejawy zachowania dziecka i najlepszy wypoczynek.

Urlop z własnym dzieckiem, to także okazja do głębszego wejścia w jego problemy, troski. Nie mamy na to za wiele czasu w ciągu całego roku, codzienne obowiązki zmuszają nas na ogół do zajmowania się głównie jego postępami w nauce. A dzieci mają tysiące problemów. Wakacje z własnym dzieckiem, to okazja do odformalizowania więzów rodzinnych, do wyciągnięcia wniosku z faktu, że dziecku nie tylko trzeba dać jeść, zadbać o określoną ilość godzin snu, ale i wejść w jego potrzeby emocjonalne i psychiczne. Dobra okazja do nawiązania z nim kontaktu są rozmowy na temat kolegów i koleżanek.

A jakie miejsce w tych rozmowach powinna zająć szkoła? Jeśli dziecko nie miało w ciągu roku kłopotów z nauką — należy mu się całkowity relaks i wypoczynek

od problemów szkolnych. Jeśli ma jakieś zaległości, zalecane do przeobrażenia podczas wakacji lektury, należy mu w tym pomóc, ale też bez przesady.

Kontakt uczuciowy z dziećmi jest równie ważny dla jego wypoczynku, jak słońce i powietrze. Nie żałujmy więc dziecku swej serdecznej uwagi.

Wyz przed spółdzielczą bramą

„Młode małżeństwo poszukuje kawalerki lub pokoju” — to jedno z najczęściej pojawiających się w prasie ogłoszeń. Pary, które przygarbione rodzice, mogą uważać się za wybrańców losu. Opłaty za mieszkanie stanowią bowiem dla młodych ludzi ogromne obciążenie: w dużych miastach kawalerka kosztuje 2-2,5 tys. złotych miesięcznie. A przecież pokój u rodziców też nie jest rozwiązaniem najlepszym i do trwałości małżeństwa nie przyczyni się na pewno.

Nie są to sprawy marginalne, skoro młodzi ludzie stanowią większość tzw. niesamodzielnych gospodarstw domowych i dominują w kolekcje po własne mieszkanie. Demograficznie wyjątki, który przed kilku laty osiągnął pełnoletniość stwarzają sporo problemów na rynku pracy i esturmułując uczelnia, wchodzi obecnie w wiek stabilizacji. Potrzebuje w związku z tym mieszkań i ustawia się przed spółdzielczą bramą.

Wśród osób samotnych, czekających na własne lokum spółdzielcze, młodzi mają przewagę zdecydowaną: trzy czwarte tej grupy, liczącej ponad 400 tysięcy osób, nie ukończyło jeszcze 30 lat. W przypadku małżeństw sytuacja posługuje się kryterium długości trwania związku. Spośród około półtora miliona małżeństw, stojących w kolejce do klucza, 55 proc. stanowią stada młode, połączone małżeńskim węzłem nie dłużej, niż 7 lat.

Młode małżeństwa mają formalny priorytet przy rozdzielaniu mieszkań. Jest to zasada na pewno słuszną, można rzec nawet — konieczną. To przecież brak mieszkań sprawi, że małżeństwa coraz częściej decydują się na posiadanie dzieci w wieku, kiedy dawniej zaczynały się już synpać wnuki... Rozwożeni się także model rodziny tryosobowej, synnego 2+1, co wywołuje nieustające alarmy ze strony demografów. Samotnej osobie trudno żyć bez samodzielnego mieszkania, rodzina właściwie nie może bez niego istnieć.

Kłopot w tym, że priorytet dla młodych małżeństw jest raczej formalny, niż rzeczywisty. Wobec perspektywy opóźnień w budownictwie, spada on bowiem na dalszy plan.

To fakt, że ludzie młodzi otrzymują dziś mieszkania głównie z zakładów pracy. Przemysł stał się wielkim dysponentem spółdzielczego dachu nad głową, traktując go jako podstawowy instrument w polityce kadrowej. Mieszkania potrzebne bowiem zapewnić należy każdemu powstającemu czy rozbudowującemu się zakładowi, przy czym szczególnie przydarza młodzieży z natury rzeczy kryteria- mi produkcyjnymi, rozwiązując problemy mieszkaniowe młodych ludzi niejako pęsy okazji.

Jak widać, wielu dysponentów mieszkań kierują się z zasady innymi kryteriami, niż np. pierwszeństwo dla młodych małżeństw. O tym, że te kryteria nie zawsze są doskonałe, przekonał się każdy lokator nowego domu. Nie ma chyba bloku, w którym nie mieszkaliby lokatorzy nie będący właścicielami mieszkań, lecz odnajmujący je. Wiele osób zapisuje się do spółdzielni niejako na wszelki wypadek, bo może kiedyś mieszkanie się przyda, po czym wieloletni staż daje im pierwszeństwo przed udręczoną rodziną bez samodzielnego lokum. Inni otrzymują klucze od potrzebnej zakładu pracy, który stać na uwzględnienie wszystkich podań, nawet nieuzupełnionych. Jeszcze inni dysponują dwoma mieszkaniami, bowiem — na przykład — i ona odbyli już spółdzielczy staż, otrzymują więc dwa przydziały. Po ślubie zajmują jedno lokum — drugie odnajmują. W rezultacie powstaje grupa ludzi traktujących swoje nowe mieszkanie jako pewien kapitał i źródło dochodów. Oni właśnie umieszczają w prasie ogłoszenie typu „Cudzoziemcom wynajmę nowe M-4”, psując krew kolekcje, która niecierpliwie wyczekuje przed spółdzielczą bramą.

W modzie ostatnio mało się dzieje, bo o letniej wszystkim wiemy, a na konfrontację z jesienią trzeba jeszcze poczekać. Ale wielu ludziom nigdy nie brak dobrych pomysłów i dlatego w tym takby

101

„międzysezonie” można jeszcze wzbogacić swa garderobę o jakiś zabawny, a niekosztowny drobiazg.

Wiec np., żeby podkreślić, że dzinsowa sukienka czy bluza ze spodniami z ciemno granatowego płótna stanowią w danym momencie strój odświeżony, przypina się do kołnierza czy paska duża złota róża, na głowę wciaga czapkę ze złotej siatki, a nogi stroi w złote sandały.

Dużo widzi się też na naszych ulicach piaski z bawelny czy elanobawelny. Ale o ileż ciekawsze byłyby takie okrycia wykonane dwustronnie z dwóch tkanin: bawelny gładkiej i w drobne kwiatki. Zwłaszcza, że są to okrycia uniwersalne — nadają się od rana do wieczora, w mieście i na wsi, do spódnicy i spodni.

Kamizelki damskie, wzorowane krojem na męskich, cieszą się ogromnym powodzeniem. Ale obok najpopularniejszych obecnie kamizelek z dzinsu można spróbować i czegoś bardziej oryginalnego, np. uszyć kamizelkę z deseniowego welwetu niebiesko-czarnego (do czarnego golfu czy niebieskiej bluzki). Jeszcze oryginalniejsza będzie kamizelka wykonana na bardzo grubych drutach z waskich, różnokolorowych wstążeczek (takich, jakich używa się do wiancia kwiatów).

„Odrobina koronki na oo dzień” w postaci

okrągłego kołnierzyka do ciemnego bawelnianego sweterka, czy trójkątnej chustki do dekolowanej sukni, wnosi romantyczny akcent. A zamiast wyhaftowanych banalnych kwiatków można na kieszeni bluzki, sukni czy spódnicy mieć piękny, duży monogram.

Sztuczne kwiaty, zwłaszcza, że wyglądają dziś „jak żywe”, nie są do pozardzenia w uatrakcywnieniu swego wyglądu. Gałązka plastikowego bluszczu owinięta wokół ramienia, bransoletka z polnych kwiatów, gałązka dzikiej róży wpięta we włosy — bardzo to wszystko pasuje do wakacyjnego tła.

W przeciągu bardzo niedługiego czasu można też uszyć sobie zabawną plażową sukienkę z dużego frotowego ręcznika. Frotte jest ogromnie modne, ale o gotowe wyroby z niego wciąć trudno.

Ręcznik składamy na pół, zeszywamy oba boki, zostawiając u góry po każdej stronie dwa otwory po 18 cm każdy na ręce. U samej góry w miejscu złożenia przecinamy 26-centymetrowe wcięcie na szyję. Takie wdzianko można wykończyć u dołu, przy rękawach i szwi ściągaczem z welny czy bawelny lub zabkami zrobionymi sztydelkiem.

Najmodniejsze są tkaniny naturalne, o zerzybnym wyglądzie. Takie, jakie używane są np. na ścierki. Z tego dostępnego i niedrogiemu surowca można uszyć oryginalne marszczone spódnice, luźne, proste, kimonowe bluzy, sukienki na uralny ns szerokiach ramionkach, lekko marszczone od karku. Naturalny szarawobiaławy kolor jest niezwykle

pomysłów

modny tego lata, a kolorowe szlaczki można pomysłowo wykorzystać jako ozdobe (pasek, plisa u dołu itp.). Dla inwencji kobiecej właściwie nie ma granic i — jak widzimy — urozmaicenie urlopowego stroju nie wymaga wielkich wydatków.

Na lato



bawelna i folklor

Jak pracowaliśmy w I półroczu?

Zacznijmy od informacji zasadniczej. Było nas 1 099,5 tys. (dane z końca czerwca br.), tj. o 1,3 proc. więcej niż w tym samym czasie przed rokiem. W czerwcu, dobiega końca rok szkolny. Szkoły podstawowe opuściło 11,8 tys. absolwentów, licea ogólnokształcące i technika - 7,3 tys. młodych ludzi, studia wyższe ukończyło 1956 osób.

Pierwsze półrocze tego roku przyniosło również dalszy wzrost przeciętnych płac w gospodarce społecznej. Wyniosły one dla pracowników przemysłu - 4063 zł, a dla zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych - 4578 zł. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1977 r. pracowaliśmy szybciej i lepiej niż przed rokiem.

Minione półrocze było gorącym okresem dla łódzkiej handlowców, którzy musieli podać zwiększonej liczbie zakupów. Wartość sprzedaży towarów w przedsiębiorstwach handlu detalicznego, w porównaniu do I półrocza roku ub., wzrosła o 12,7 proc., wartość sprzedaży w lokalach gastronomicznych zwiększyła się o 15,2 proc., a sprzedaż usług bytowych dla ludności o 23,6 proc.

Nasze województwo skupia 99,4 tys. mieszkańców wsi. Jak oni gospodarzyli? Wstępne wyniki czerwowego spisu rolniczego potwierdziły zaobserwowane już wcześniej tendencje do odbudowy pogłowia zwierząt, a zwłaszcza trzody chlewnej. Nadal jednak nie nastąpiło jeszcze wyrównanie spadku pogłowia zwierząt w indywidualnych gospodarstwach rolnych, jaki miał miejsce w latach 1975-76.

Nie wykonały natomiast całkowicie swoich planów przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Zaawansowanie ich zadań produkcyjnych w I półroczu wyniosło 47 proc. Trzeba więc nadrobić istniejące opóźnienia w ciągu najbliższych miesięcy.

Pracowicie miesiące mają również za sobą pracownicy przedsiębiorstw transportowych. Przewieźli oni w I półroczu 14386,2 tys. ton ładunków oraz 8650,1 tys. pasażerów, tj. o 2,3 proc. więcej niż przed rokiem. (at)

Akcja „Dziennika Popularnego” i KW MO w Łodzi

„Mandaty zaufania” dla przykładowych kierowców



Kierowca „Fiata” - Kazimierz Kozłowski z Pabianic otrzymuje „mandat zaufania” z ręką przedstawicieli WRD KW MO w Łodzi. Fot.: A. Wach

I znów wyruszyliśmy w kilkugodzinny rajd ulicami Łodzi w poszukiwaniu przykładowych kierowców, których moglibyśmy nagrodzić „mandatami zaufania”. Trwa bowiem nie dawno rozpoczęta przez naszą redakcję i WRD KW MO stała akcja nagradzania wzorowych kierowców za kulturalną i bezpieczną jazdę. Zbiegła się ona z przeprowadzaną w szóstą sobotę i niedzielę ogólnopolską akcją Polskiego Radia i „Trybuny Ludu” - „Bądź przesylny na drodze”.

Reportaż „Dziennika” oraz mgr inż. Zdzisław Turalski, sierżant Bogusław Ossowski i sierżant Mirosław Podsiadły z Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KW MO w Łodzi, dopiero po godzinie obserwacji na różnych trasach, zarówno w śródmieściu jak i w dzielnicach peryferyjnych miasta, mogli zdecydować, że na „mandat zaufania” zasłużył kierowca „Fiata” - Kazimierz Kozłowski z Pabianic (zamieszkały ul. 20-lecia PRL 8), który wraz z rodziną przyjechał do Łodzi w poszukiwaniu materaca na wczas. Jazdząc od sklepu do sklepu waskimi i zatłoczonymi ulicami wykazywał dużą kulturę jazdy i zasłużył na naszą nagrodę „Mandat zaufania”, proponując WRD KW MO z podziękowaniem za bezpieczną i kulturalną jazdę wraz ze znakami „Dziennika Popularnego”

go” był miłym zaskoczeniem dla p. Kozłowskiego. Życzymy mu utrzymania jak najdłużej „mandatu zaufania”. Dodajmy, że tracił się go wówczas, kiedy za przekroczenie przepisów ruchu drogowego grozi mandat karny i zamiast niego kierowca oddaje funkcjonariuszowi MO „mandat zaufania”. Taka jest bowiem zasada naszej wspólnej akcji mającej na celu wzmożenie bezpieczeństwa na drogach.

Jadźmy dalej. Przed nami sznur pojazdów. Niestety, w większości ich kierowcy zastępują w upomnieniu za te czy inne przewinienia, a nie na nagrodę. Zdarza się i tak, że nawet ci kierowcy, którym chcieliśmy dać „mandat zaufania” za kulturalną jazdę, po sprawdzeniu ich ewidencji w Wydziale Ruchu Drogowego KW MO musieli „odpaść”, ponieważ byli już karani za łamanie przepisów kodeksu drogowego.

Z tym większą przyjemnością funkcjonariusze MO i przedstawiciele redakcji wręczyli „mandat zaufania”, proponując i znak „Dziennika”, kierowcy czarnej „Wolgi” ze Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi - Józefowi Szmajdzińskiemu, który od 32 lat pracuje w tym zjednoczeniu. Jak twierdzi, przejechał już na różnych samochodach przeszło 1,5 mln km, był kilkakrotnie nagradzany za wzorową jazdę.

Nasza akcja trwa. Kto otrzyma następne „mandaty zaufania”? Prze konamy się o tym wkrótce w czasie następnej lustracji ulic Łodzi. JERZY KRASKOWSKI

Pospiesznym na Widzew-Wschód

Od 3 sierpnia zgodnie z postulatami mieszkańców na Widzew-Wschód będzie pospieszny autobus „S”. Łączyć będzie Retkinie z tym osiedlem, a trasa pobiegnie przez Śródmieście - ul. ul. Nawrot, Armii Czerwonej, Rakocińska, Puszkina, Przybyszewskiego. (k)

SOS dla zieleni

Po ostatnich masowych imprezach w wolne dni niektóre miejsca w parkach i ośrodkach wypoczynkowych przedstawiały żałosny widok. Ławki przemieszczone w różne miejsca, często połamane, kosze do śmieci spalone, zniszczone krzewy, zaśmiecone trawniki, M. in. w parku Widzewskim obok muszli koncertowej zniszczeniu uległa spora ilość ławek i koszy. W parku im. 3 Maja niektóre ławki zrzucone zostały ze skarp na tor kolejowy. Część utopiona w stawach parkowych.

Te i inne chuligańskie wybryki na terenach zielonych kosztują nas wszystkich bardzo drogo. W Łódzkim Przedsiębiorstwie Ogrodniczym powiedziano nam, że jeżeli na ogólną konserwację parków i zieleni wydatkujemy rocznie ok. 1,8 mln zł (wiele idzie na usunięcie zniszczeń po każdej zimie), to przynajmniej ok. pół mln zł trzeba wydać na likwidację efektów wybryków spowodowanych przez wandalów.

Pięknym uzupełnieniem architektury parkowej są fontanny. Cóż, kiedy tak trudno utrzymać je na bieżąco w odpowiednim stanie. Rece złych ludzi rozkręcają metalowe części, a do wody wrzucają odpady. Aby na przykład fontanna w Alei ZMP mogła bawić nasze oczy, codziennie omiataczki muszą wyłapywać z wody kilogramy brudu a specjalistów często muszą naprawiać zniszczone urządzenia. W parku im. Dąbrowskiego w dzielnicy Górna jednego dnia zniknęły wszystkie metalowe pokrywy od studzienek. W każde sobotnie popołudnie i w niedzielę plaża dla parków są zmotoryzowanymi goście. Przybywają samochodami i motocyklami, wjeżdżają wszędzie, gdzie im się podoba, nie respektując zakazów i parkując swe wchikuly w miejscach naj-

mniej odpowiednich do tego celu. W ten sposób „rozjechano” niemal park im. Hibnera! Nierzadkie są przypadki, że zniszczenia następują przy okazji różnych robót ziemnych przeprowadzanych przez przedsiębiorstwa na terenach zielonych. I tak np. w parku im. Dąbrowskiego podczas reparaacji sieci ciepłowniczej wymontowano rury wodociągowe. W parku im. Promieniówcy ustawiane były wozy przedsiębiorstwa transportowego, które w pobliżu ma swą bazę. Jest zasada, że każde rozpoczęcie jakiegokolwiek robót na terenach zielonych musi być zgłaszane do LPO. Niestety, w praktyce nie zawsze się je stosuje.

Przed dwoma laty przy LPO powołano zespół koordynacyjny do spraw ochrony zieleni. W jego skład weszły także przedstawiciele Ligi Ochrony Przyrody, MO, ORMO, Miejskiej Straży Przemysłowej. Społecznicy uczestniczą w wielu akcjach mających na celu ochronę zieleni przed zniszczeniem. Z ich obserwacji wynika, że chociaż „przez ostatnie pół roku ilość wybryków chuligańskich w parkach zmalała, to jednak ujawniono w sumie 10 tys. różnego rodzaju wykroczeń. Część ich stwierdzili stali opiekunowie parku z Miejskiej Straży Przemysłowej zatrudnieni na pół etatu w LPO. Pod ich stałym nadzorem znajdują się blisko 20 dużych obiektów zielonych m. in. park im. Mickiewicza, las Łągielnicki, park przy Anilanie, park im. Staszica. Najwięcej stwierdzonych uchybień dotyczyło wjeżdżania aut i motocykli do parków, deptanie trawników i kwiatników, zaśmiecanie alejek i puszczanie psów bez smyczy. W wielu przypadkach skończyło się na pouczeniach i zwracaniu uwagi, ale 500 osób ukarano mandatami na ogólną sumę 50 tys. zł. W stosunku do 100 osób skierowano wnioski o ukaranie do kolegiów, a 250 spraw skierowano do MO. W zespole koordynacyjnym chciałoby się widzieć więcej młodzieży. Może to nastąpi, bo obecnie trwają na ten temat rozmowy z harcerstwem i ZSMP.

Łódzkie „zielone płuca” są rozległe. Nasze parki i lasy komunalne oraz zielenie osiedlowa i tzw. towarzysząca, która opiekują się instytucje i zakłady pracy, zajmują ok. 3.150 ha. Kilkaset społeczników wyuczonych jest szczególnie na troskę o nasz wspólny majątek, ale przydałoby się chyba jeszcze więcej etatowych strażników. Chociaż na pewno i oni wszystkiego nie załatwią. Najwięcej zależy od kultury nas wszystkich. W. Now.

MOGĄ POMÓC W BUDOWIE MIESZKAŃ

Pabianickie budownictwo mieszkaniowe ciągle nie może zaspokoić potrzeb. Z dużą pomocą miejscowej spółdzielni mieszkaniowej mogłyby przyjąć prace poprzez utworzenie tzw. drugiego odcinka budowlanego, szczególnie w budownictwie jednorodzinnym. Bardzo często są one w posiadaniu niepotrzebnego już sprzętu używanego w budownictwie i sporych ilości materiałów budowlanych, z którymi nie wiadomo co zrobić. Dobrze by więc było, żeby zarówno ten sprzęt jak i materiały trafiły na budowy domków jednorodzinnych, gdzie byłyby w pełni wykorzystane.

TU PABIANICE

WIECEJ TAKICH MIESZKAŃCÓW Coraz więcej mieszkańców miasta troszczy się o wygląd swojego miejsca zamieszkania. Przykładem mogą być mieszkańcy posesji przy ul. Moniuszki 127. Pod kierownictwem opieki społecznej Marii Pietrzak uporządkowali teren własnego podwórka, na którym urządzono zieleńce i klomby. Do najbardziej aktywnych poza M. Pietrzak należeli: 67-letni rencista Józef Skóra, Jan Stankiewicz, Antoni Mielczarek, Józef Kempa, Stanisław Jurga, Feliks

Ważnyk, Aleksy i Antoni Zakaszewscy, Kazimierz Mielni i Stanisław Rudzki.

W I półroczu przyszłego roku Pabianicka Fabryka Narzędzi wzbogaci się o nowe wybudowane hale, w której znajdują się pomieszczenia magazynowe. Hala o powierzchni ponad 700 m kw. wznoszona przez pabianicki oddział Spółdzielni „Kombud” - „Odbudowa” pozwoli na znaczne poprawienie warunków magazynowania surowców i wyrobów gotowych. W. Now.

CO GDZIE KIEDY. SOJUSZ - nieczynne. TATRY - „Podróż kota w butach” japo. b/o godz. 10, 11, 30. „Fratlejn Doktor” japo. od lat 18, godz. 14, 16, 15, 16, 30. LDK - ILUZJON - cykl „Filmy płaszcza i szpady” godz. 13, 15, 15, 30, 17, 45, 20. DKM - nieczynne. OKA - „Nie ma mocnych” b/o godz. 14, 15, „Konie Valdeza” wł. godz. 18, 20.

WAŻNE TELEFONY. Informacje o usługach 398-10. Centrala Informacyjna PKO 731-82. Informacja telefoniczna 03. Straż Pożarna 68, 661-11, 795-55. Pogotowie Ratunkowe 07. Pogotowie MO 09. Komenda Miejska MO centrala 677-22, 292-22. Informacja kolejowa 655-55, 284-60. Informacja PKS: Dworzec Centralny 265-96. Dworzec Północny 747-20. Pogotowie wodociągowe 835-46. Pogotowie gazowe 395-85. Pogotowie energetyczne 334-31. Rejonu Północ 334-28. dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72. oświetlenia ulic 220-39. Pogotowie ciepłownicze 253-11. Pogotowie techniczne 409-32. Pogotowie drogowe 409-32. „Palmozbyt” 409-32.

TEATR - nieczynne. MUZEA. HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9-16. Pozostałe muzea nieczynne. ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdroju) OGROD BOTANICZNY - czynny w godz. 10-20. OGROD ZOologiczny - czynny w godz. 9-20 (kasa do 19). PALMIARNIA - czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-17. LUDOPARK - czynny w dni powszednie w godz. 14-21, w niedziele i święta w godz. 10-21, w dni wolne od pracy w godz. 12-21. KAPIELISKO „FALA” (al. Unii 4) czynne w dni pogodowe w godz. 10-20 (kasy 9-19). W dni niepogodne w godz. 10-18 (kasy 9-17).

KINA. BAŁTYK - „Mistrz rewolweru” USA od lat 15, godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20. IWANOW - „Strach nad miastem” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30. POLONIA - „Kochaj albo rzuć” pol. b/o godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20. PRZEDWIOSNIE - „Mistrz rewolweru” USA od lat 15, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30. WŁÓKNIARZ - „Strach nad miastem” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30. WOLNOSC - „Kobietka” radz. od lat 15, godz. 8, 30, 14, 30, „Prze pustka dla marynarzy” USA od lat 15, godz. 12, 17, 19, 30. WISLA - „Gorące polowanie” japo. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19. ZACHETA - „Kochaj albo rzuć” pol. b/o godz. 10, 12, 15, 14, 30, 17, 19, 30. TATRY-LETNIE - „Trzęsienie ziemi” USA godz. 20, 45. W dni niepogodne (chłodne i deszczowe) seans odbędzie się w kinie „Tatry”. STYLÓWY-LETNIE - „Gang Olse na szlaku” duń. godz. 21. W dni niepogodne (chłodne i deszczowe) seans odbędzie się w kinie „Stylowy”. STUDIO - „Ostatni pocałunek z Gun Hill” USA od lat 15, 8, 17, 30, 19, 30. STYLÓWY - „Brawurowe porwanie” USA od lat 18, godz. 14, 15, 16, 30, 18, 45. GDYNIA - „Pietro wyżej” pol. od lat 15, godz. 12, 30, 14, 30. „Gangsterski walec” fr. od lat 15, godz. 10, 17, 19, 30. MELODIA GWARDIA - „Zapomnia na melodia” pol. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20. MUZA - „Robert i jego matka” czeski b/o godz. 15, 30. „Kobieta w czerwonych butach” fr. od lat 18, godz. 17, 30, 19, 30. 1 MAJA - „Wyprawa po złoto” radz. od lat 12, godz. 15. „Barwy mój młodości” japo. od lat 15, godz. 17, 30, 19, 30. POKOJ - „Lato z kowbojem” czeski od lat 12, godz. 16. „Kawiera na zlecenie” fr. od lat 18, godz. 18, 20. ROMA - „Anna siostra Jany” czeski b/o godz. 10, 12. „Z przy muzycznym okiem” fr. od lat 18, godz. 14, 30, 17, 19, 30. STOKI - „Brunet wieczorowa pora” pol. od lat 12, godz. 15, 17, 19. ENERGETYK - „Mój brat ma fajnego brata” czes. od lat 12, godz. 16, 30. „Powodzenia stary” fr. od lat 15, godz. 18, 30. HALKA - „Królowa pszczoł” pol. od lat 12, godz. 15, 30. „Aresztujcie się przyjacielu” ang. od lat 15, godz. 17, 30, 19, 30. PIONIER - „Doktor Mladen” jug. b/o godz. 15, 30. „Rzyżant” USA od lat 15, godz. 17, 30, 19, 30. REKORD - „Strzały Robin Hooda” radz. od lat 12, godz. 15. „Chinatown” USA od lat 18, godz. 17, 19, 30. ŚWIT - „Miłostna edukacja Walentego” fr. od lat 15, godz. 15, 30, 17, 30, 19, 30.

NOCNA POMOC LEKARSKA. Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Skłodowskiej 137, tel. 668-66. Ogólnolódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia tel. 615-19 - czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia również w niedziele i święta.

DARUJ KREW RATUJ ŻYCIE! Ambulatorium DORAŻNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI. Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 497-50 do 54, wewn. 70.

Tanieją owoce i warzywa

Dziś powinno być dobre zaopatrzenie w warzywa i owoce, jest ich bowiem pod dostatkiem. Z warzyw brak tylko kapusty i trzeba poczekać jeszcze kilka dni aż dojrzej późniejsze jej odmiany. Dziś również wchodzi w życie nowy cennik. Za ziemniaki płacimy 5 zł, botwinę z wiewsu 4 zł, buraki 7 zł, cebulę 9 zł, marchew 7 zł, pietruszkę z nacią 6 zł, porę 18 zł, seler 14 zł za 1 kg. Ogórki w pierwszym wyborze kosztują 15 zł, w drugim 10,50 zł. Ogórki małosolne 24 zł za 1 kg. Pełek woszczynny z kapustą 5,20 zł, a bez kapusty 4 zł. Ziemniaki paczkowane po 1 kg - 6,40 zł, po 2 kg - 12,30 zł. Cebula w paczkach kilogramowych 10,80 zł. Tanieją także owoce. Jabłka „crosse” kosztują 20 zł, „oliwka żółta” 12 zł, a gruszka „lipcówka” 15 zł. Jutro oczekiwany jest dalszy spadek cen. (k)

Trzy warunki — i co dalej?

Jedni już wrócili i buzie im się nie zamykają, tak wiele mają do powiedzenia na temat: „Jak to na koloniach bywa”. Inni wychyli przed paroma dniami, by sprawdzić na własnej skórze czym się różni spanie w namiocie od typowego noclegu np. w M-3, a jeszcze innych zegnaliśmy dziś rano życzeniami słońca i jak najfajniejszego wypoczynku.

W sumie ze 100 tys. dzieci i młodzieży naszego województwa objętych tegoroczną akcją obozów i kolonii letnich około 70 tys. „zaliczyło” już morze, góry, jeziora oraz wcale nie najbrzydsze choć położone bliżej Łodzi regiony. Jak kolonijna wieść niosła (choćażby w postaci nadsyłanych do redakcji kartek z życzeniami) mimo kiepskiej pogody nasza działwa wypoczęła i bawiła się całkiem nieźle. Czy aby na pewno? Cóż, zdarzały się co prawda i takie dramatyczne listy: „Mamo — ja już nie mogę. Zabierz mnie zaraz do domu, bo jak nie, to ucieknę do babci...”. Na ogół jednak

PIERWSZA PACZKA ZE SŁODYCZAMI

gasila smutek i żal tej czy innej pociechy, do której po prostu tata i mama lenili się napisać częściej niż raz na dwa tygodnie. O bardziej wszechstronną ocenę dotychczasowego przebiegu akcji kolonijnej poprosiłem więc panią Aleksandrę Skonieczną — wicekuratora Oświaty i Wychowania oraz p. Stanisława Ciesielkę — st.

wizytatora Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łodzi. Zaczęliśmy od sprawy dojazdów. Jak wiadomo, nasze pociechy dowożono na kolonie i obozy głównie przy pomocy PKP, a także autobusami zakładów pracy, PKS i biur podróży. Kolonijne pociągi odjeżdżały z Łodzi punktualnie i trzeba powiedzieć, że kolej na ogół dobrze zdała egzamin jako przewoźnik kolonijnej działwy. Oddzielna sprawa był nie najlepszy czasem komfort jazdy (widok twardej desek na długą wielogodzinną podróż budził westchnienie współczucia ze strony rodziców), ale ponoc tych wygodniejszych pociągów nie sposób było dla wszystkich nastarczyć. Zdarzały się także — już w drodze powrotnej — kolonie — pewne nieporozumienia na szlaku. Jedną z grup łódzkich harcerzy nie zastała na stacji obiecanych wagonów, w których wrócić miała do Łodzi. Wywależyli je jednak umiejętnie kierowca i zawiodący i po krótkim obłożeniu jego biura przyjechali do domu o czasie.

Jeśli chodzi o przygotowanie ośrodków kolonijnych to stałe obiekty tego typu wyposażone były, jak mnie zapewniono, lepiej niż w roku ubiegłym. Przybyło także potrzebnych elektrycznych palenisk, wieloczynnościowych robotów, a także mebli. W porównaniu ze stałymi ośrodkami nieco ubożej można było wyposażyć te placówki, które korzystały z okresowej gościnny w szkołach. I tam jednakże znalazły się wszystkie niezbędne w życiu kolonijnym sprzęty, a co do gier i zabaw to zarówno piłek jak i telewizorów nigdzie nie zabrakło. Nie było też, znanego z innych lat, sytuacji, że planowało się np. marsz na azymut, a nie było kompasu... Ping-pong, kometka, rozmaite gry świetlicowe, a także sprzęt biwakowy urozmaicały pobyt naszymi młodzieńcami. Ocenając inwentarz organizatorów przyjąć trzeba, że pomysł tych placówek, które opatrzyły się w namioty i zorganizowały poszczególne grupy parodniowe biwaki w lesie, poza terenem kolonii — wart jest szerszego spopularyzowania. Dla wielu dzieci nocleg pod płóciennym dachem, ognisko, próby samodzielnego kucharzenia itp., itd. były doskonałym urozmaicheniem kolonijnego życia.

Jeśli chodzi o opiekę nad naszymi pociechami to sprawowali ją głównie nauczyciele z pomocą studentów, z których wielu zdobyło tą drogą niezłą (i jakże w życiu przydatną) pedagogiczną praktykę tudzież wdzięczny tytuł Najfajniejszego Wychowawcy na Całej Kolonii.

Generalną zasadą wszelkich programów życia kolonijnego było: jak najwięcej zajęć — gier, ruchu, zabaw — na świeżym powietrzu. Realizowano tę słuszną zasadę poprzez krajoznawcze wydzieczki, wywiady po okolicy, gry terenowe, sportowe, turnieje itp., itd.

Rzecz jasna nie pozostawało to — i szlachetnie — bez wpływu na apetyt. Organizatorzy kolonii, zapatrzeniowcy, panie kucharki, sł-

wem wszyscy robili co mogli, by zaspokoić ów apetyt.

A TAKŻE CHĘĆ NA REPETE

w sposób kaloryczny i witaminowy. Robili co mogli i na ile pozwalała im dzienna stawka wyżywieniowa wynosząca na jednego uczestnika 30 zł. Zdaniem wielu osób należałoby ją zwiększyć. Tak też postulat odnotowała w swym sprawozdaniu specjalna komisja, która z ramienia Najwyższej Izby Kontroli odwiedziła 23 ośrodki kolonijne w woj. łódzkim, piotrkowskim i skierniewickim. Kontrola ta wykazała także, że „wizytowane ośrodki kolonijne prowadzone były dobrze, a szereg z nich wzorowo — tak od strony organizacji wypoczynku i zajęć, jak i wyposażenia i przygotowania obiektów, stanu sanitarnego, wyżywienia, realizacji programu wychowawczego. Wszystkie wizytowane kolonie miały zapewnioną stałą kadrę pielęgnarską oraz korzystaly dorywczo — w określone dni tygodnia i na wezwanie — z lekarzy z pobliskich przychodni i wiejskich ośrodków zdrowia.

Dodajmy jednak, że inspektorom społecznym NIK liczba uczestników kolonii na jednym turnusie wydawała się w niektórych przypadkach zbyt duża. Ich zdaniem utrudnia to czasem prawidłowe prowadzenie ośrodka i organizację zań. Ponadto, jak zaobserwowali kontrolerzy — w ośrodkach dużych obserwuje się ciasnotę w sypialniach. Powyżej 20 dzieci w jednej sypialni stwierdzono m. in. w placówce w Lekawie, prowadzonej przez Piotrkowskie Przedś. Budowlane, w ośrodku w Woli Pieszce polskiej literatury, który wywodził się z rewolucyjnych tradycji romantyzmu. Nie wszyscy też zdawali sobie sprawę z tego, że wraz z odejściem tego wybitnego dramaturga, publicysty, pisarza i działacza społecznego powstaje w naszym życiu literackim, a szczególnie w dramaturgii, luka ogromna.

Na koniec tej krótkiej oceny dobiegającego końca kolonijnego sezonu warto podkreślić, że nasze pociechy wypoczywając i bawiąc się, znalazły także czas i sporo autentycznego zapachu do rozmaitych zajęć społecznych, dzięki którym w wielu miejscach swojego pobytu zdobyły sporo sympatii dla łódzkiej młodzieży. Przyczyniły się do tego z pewnością koncerty, ogniska i występy kolonijnej działwy dla mieszkańców goszczących ich okolic. W Poddebicach np. oklaski wano gorąco koncert obozu orkiestr szkolnych oraz występy dziewcząt ze Studium Wychowania Przedśkolnego. Z kolei łódzcy harcerze spisali się bardzo dzielnie w akcji „Bieszczady 40”, a w ogóle to... miejsca mam nieco za mało by dokładnie podsumować kolonijny sezon. Najlepiej przesłać do samych jego głównych bohaterów. Kiedy przed wakacjami pytałem zaprzyjaźnionych szóstoklasistów, co jest podstawą udanych kolonii usłyszałem następującą telegraficzną receptę: „SŁOŃCE — WODA — PANI MŁODA!”. Zgodziłem się bez zastrzeżeń tym bardziej, że przy takich warunkach sam bym się chętnie na kolonie zapisał, nie obstaraj już nawet specjalnie przy tym słońcu...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK



Dziś w TV V część „Przed burzą” — widowiska historycznego zrealizowanego przez Romanę Wionczka wg. scenariusza Ryszarda Frelka i Włodzimierza T. Kowalskiego. Część ta nosi tytuł: „Dyplomaci i sztabowcy”. Na zdjęciu: Mieczysław Pawlikowski (W. Churchill) i Ignacy Machowski (amb. Majski).

CAF

JAK SIĘ ZNAŁ TAK SIĘ ZNAŁ...

Słyszałem kilkakrotnie żale meżatek, że jako panny nosiły piękną nazwiska, przeważnie kończące się na -ski, a potem z własnej, nieprzymuszonej woli złożyły oświadczenie, że przyjmą nazwisko męża. I odtąd się brzydko nazywają. Ubranie nie bywa zwykle ładne, kiedy modne. Natomiast nasze wyobrażenia o pięknie nazwiska ustaliły się raz na zawsze, a zmieniać je trudniej niż ubranie.

Aby dowiedzieć się o przyczynach naszych wyobrażeń o pięknie jednego, a brzydkim brzmieniu innych nazwisk, poszedłem do Zakładu Powszechnej Historii Państwa i Prawa, którego kierownik, prof. Józef Matuszewski zgłębił ten problem naukowo. Prof. Matuszewski jest mediewistą, a więc znawcą okresu dość odległego. Źródła pisane, dotyczące średniowiecza są skąpe. Badając jakąś epokę można się posługiwać różnymi materiałami — znaleziskami archeologicznymi, czy malowidłami na ścianach jaskiń. Ale najpełniejszą wiedzę, zwłaszcza o kulturze duchowej, dają źródła pisane. Ponieważ, źródła pisanych dotyczących średniowiecza jest niewiele, prof. Matuszewski zajął się też językiem, zawiera on bowiem dużo treści i podaje fakty, których skądinąd nie moglibyśmy się dowiedzieć. W sferze języka zaś pewną wartość naukową przedstawiają nazwiska.

Wiadomo, iż przodkowie nasi w Polsce i w innych krajach przez tysiące lat obchodzili się bez nazwisk. Wystarczyło im imię, w bardziej skomplikowanych przypadkach dodawali sobie przydomek. Powstał on, bądź od imienia któregoś z przodków, bądź od miejscowości, bądź w inny sposób. Często pochodził od cech charakterystycznych daną osobę, nawiasem mówiąc, z reguły ujemnych. — Szczerzybały, Kulawy itp. Ludzie łatwiej dostrzegają ułomności niż zalety. Bez względu na swe pochodzenie przydomki nie miały cechy dziedziczności. Jeszcze dziś we wsiach, w których dominuje jedno nazwisko, przydomki stanowią zjawisko powszechne, ale umierają one razem z ich nosicielami.

Nazwisko, jako dziedziczna własność jednostki, pojawia się dopiero około VIII wieku n.e. w północnych Włoszech. Stamtąd przeszły do Francji, Niemiec, w Polsce zaś pojawiły się dopiero około roku 1400. A więc nosimy nazwiska dopiero od pół tysiąca lat.

Rozprzestrzeniły się one po świecie w taki sposób, jak to bywa z modą. Ale trzeba jeszcze zwrócić uwagę na ich zależność klasową. Najpierw nazwiska przyjęły warstwy wyższe, potem średnie, na końcu najniższe. W Polsce warstwą, która najwcześniej przeszła na dwumiejność, była szlachta. Dokonało się to powoli i można powiedzieć, że dopiero w trzeciej ćwierci XVI wieku każdy szlachcic ma nazwisko. A jeśli spotyka się wtedy kogoś nie posiadającego nazwiska, można z całą pewnością powiedzieć, że to nie szlachcic.

XVII-wieczny pisarz, Walerian Nekanda-Trepka w swojej słynnej „Liber chororum”, kiedy chce podkreślić, że ktoś nie jest szlachcicem, pisze: „O, jego nazywano no imieniem”. Powoli zjawisko przybierania nazwisk zaczęło się rozprzestrzeniać na mieszczań i wreszcie na chłopów. Ale odbywało się to tak wolno, że niektórym chłopom przypisano nazwiska dopiero w początkach XX wieku.

Nie było trudności z tworzeniem. W XIII wieku szlachta polska używała przydomków patronimicznych, ktoś więc nazywał się np. Jan Wojciechowiec (tzn. Jan syn Wojciecha). Natomiast na Zachodzie feudalowie podkreślali w przydomku i następnie w nazwisku swoją łączność z ziemią, której byli właścicielami. Zwyczaj ten pojawił się w XIV stuleciu w Polsce i odtąd tworzą się typowe feudalne nazwiska typu: Jan z Bina. Jeżeli więc czytamy w nocie sądowej: Joannes de Podolany, to wiadomo bez dodatkowej informacji, że to szlachcic.

Tak więc w łacinie i francuskim (tzw. gładziące różnicę w wymowie) — de, W Niemczech — von, ale nie tylko. Nazwisko typu von Zollern mogło mieć formę przydomkową: Zollerner. Jedno i drugie oznaczało: „pan na Zollern”, a więc szlachcic. Ale dwie te formy spotykały się tylko do XVII wieku, później forma przydomkowa zanikała na rzecz przyimka von. I to obserwujemy do dziś.

W Polsce nazwisko typu „z Bina” zaczęło się przetrwać w przydomku „Biniński”. To się upowszechniło i przetrwało do dziś. Złożyło się na to szereg przyczyn. Ta postać polskiego przyimka „z” jest bardzo ułomna, stanowi bowiem jedną głoskę, której nie możemy wymówić samodzielnie, tylko z jakimś innym wyrazem, po niej następującym. A i wtedy dzieje się z nią rzeczy dziwne, gdyż na przykład skojarzenie „z Siemową” wymawiamy: „s Siemową”. Tak więc Biniński oznacza: „Pan na Bini”, co zawiera w sobie trzy znaczenia: że stamtąd pochodził, że był właścicielem, że był szlachcicem. Ten sam sens miała postać przydomkowa: biniński. W taki właśnie sposób przyjął się w XVI i XVII wieku pogląd, że nazwisko na -ski, jest to nazwisko szlachciece.

Ala, jak wiadomo, nikt tych nazwisk nie rejestrował, łatwo więc się było pod niego podłożyć i w rzeczywistości często to robiono, bo wystarczyło dopisać sobie końcówkę -ski, by uchodzić za szlachcica. Walerian Trepka był zdania, że należy wydać ustawę zezwalającą na używanie takich nazwisk tylko przez szlachtę, i to pod karą „głowy”. Oczywiście, gdyby nawet taka ustawa wyszła, to wobec słabości administracji nie byłaby respektowana. Każdy więc, kto się tylko wzbogacił, zmienił sobie nazwisko na szlachciece, tzn. na -ski, taka praktyka trwała do XX wieku i obecnie nazwisko na -ski — obliczył prof. Rospond — jest 31 proc. To bardzo dużo!

Dzięki tej tendencji, dzięki temu — jak Trepka mówił — „wszrubowywaniu się” do szlachectwa, nazwiska te z czasem straciły swój walor wyłącznie szlachecki. Tym niemniej tradycyjnie uważane są za dobre i jeśli przyjrzyć się informacjom „Monitora”, jakie nazwiska przybierają dzisiaj osoby je zmieniające, to przeważnie na -ski. Jest w wyobraźni Polaków pewna hierarchia nazwisk: najlepsze na -ski, na drugim miejscu na -icz i dalej — jeszcze mniej dostojne typy.

Do takich wniosków doszedł prof. Józef Matuszewski. Sądząc jednak z przytoczonych na początku refleksji niektórych meżatek, w pewnym okresie życia powszechnie poglądy o estetyce nazwisk okazują się bezsilne wobec tego jednego, choćby najbrzydszego nazwiska, jeśli jego nosiciel jest taki... jaki jest.

JERZY URBANKIEWICZ

Światowa wystawa

Użyłem rozgłoszę cieszy się otwarta w Kassel światowa wystawa sztuki nowoczesnej pt. „Documenta 6”. Ten gigantyczny urządzenie co cztery lata, meeting artystyczny zarówno pod względem uczestników (ponad 600), jak i zajmowanej powierzchni wystawowej, stawia w cieniu wszystkie dotychczasowe imprezy. Na wystawie ekspozycje swe prace także kilku artystów polskich. Prasa zachodniemiecka podkreśla, że po raz pierwszy uczestniczą w Kassel również twórcy z NRD.

Idea przewodnią tegorocznej wystawy, która potrwa do października, jest ukazanie miejsca sztuki i jej wartości w dzisiejszym świecie. W latach sześćdziesiątych w wystawie tej znajdował odbicie entuzjazm sztuki wobec nowoczesnych mediów, zaś twórczość lat siedemdziesiątych przytęla wobec nich stosunek krytyczny.

Wystawa, której punktem ciężkości są sztuki plastyczne, ukazuje międzynarodowy dorobek w zakresie malarstwa, grafiki. Inne działy wystawy to tzw. pomysły utopijne, artystyczne funkcje książki,

fotografia artystyczna. Cześć wystawy jest także retrospektywny przegląd filmów świata z lat siedemdziesiątych, obejmujący kilkadziesiąt pozycji fabularnych i dokumentalnych. Również i tutaj reprezentowani są polscy reżyserzy. Najbardziej ekstrawaganckim pomysłem jest wydrążenie w ziemi otworu na głębokość kilometra i umieszczenie w nim miedzianego pretu. Pomysł, nazwany przez autora „Kilometrem prostopadłym”, został do chwili otwarcia wystawy zrealizowany tylko częściowo — na głębokość 250 metrów... Rekordowy, 7-kilogramowy ciężar, miał trzymomowy katalog wystawy rozchwytny błyskawicznie mimo ceny 35 dol. Jednodniowy spacer po wystawie kosztuje 4 dolary.

Zachodniemieccy recenzenci różnie oceniają wystawę, od zachwytów do dość ostrej krytyki. W dyskusjach i spotkaniach artystów z publicznością

sztuki w Kassel

ujawnia się natomiast tendencje do poszukiwania środków wyrazu o większej komunikatywności, pełniejszej odbijających głównie nurty współczesności.

E. GUZ

W nastroju brązowym

W nastroju brązowym wprowadzają piaski, ale i one, choć łatwo rozpoznawalne, odznaczają ciekawą wyobraźnię autorki. — Krytycyzmu Owcarskiej. Stworzone z tkaniny i metalu, realistyczne w konstrukcji głowy, dopięte zostały pomyslową konstrukcją włókien. Rozłożenie skrzydeł,

stara się w sposób jasny i precyzyjny odsonić treść swoich przemyśleń nad losem ludzkim, istotą człowieczeństwa. Obrazy są często bardzo okrutne, obnażają bezsens działań, zachowań,

na dziesiątki odcieni brązu i zieleni. Obrazy Owcarskiej nie szokują efektami formalnymi. Są raczej grą nastrojów i odbramianym prawdziwego talentu. A przemawiają bardzo stanowczo i szczerze. Zdają się być projekcją głębokich przemyśleń nad sprawami z pozoru oczywistymi, czymś czemu nie trzeba złoconych ram. Dlatego chyba romantyczny surowego drewna najlepiej dopełniają całości.

Malarstwo i tkaniny Krystyny Owcarskiej łączy wspólna cecha. Ow element dramatyzmu równie mocny w obu rodzajach twórczości. I dodam jeszcze, że jej wystawy trzeba zwiedzać bez wycieczkowej grupy. Ogłędaniu jej prac sprzyja cisza, skupione patrzenie na świat, melancholijny świat w brązowym nastroju.

(rg)

LALKA NA ŁAŃCUCHU ALISTAIR MAC LEAN

Nic nie odpowiedziała. Wątpię, czy kiedykolwiek widziałem kogoś, kto by wyglądał na tak całkowicie zgnębionego i pokonanego. — Gdzie on mieszka? — spytałem. — Razem ze mną, rzecz jasna. — To pytanie wyraźnie ją zdziwiło. — Niedaleko stąd. — Rzekiwiście nie było daleko, nie więcej niż pięćdziesiąt jardów boczną ulicą — o ile, takie ciasne i ponure przejście można nazwać ulicą — za „Balinową”. Schody prowadzące do mieszkania Astrid były najwyższe i najbardziej kręte, jakie kiedykolwiek napotkałem. Z przewieszonym przez ramię Georgem wspinałem się na nie z trudem, Astrid otworzyła drzwi. Mieszkanie okazało się niewiele większe od klitki na królików. Składało się, o ile mogłem stwierdzić, z małego saloniku z równie małąką przyległą doń sypialnią. Wszedłem tam, ułożyłem George'a na wąskim łóżku, wyprostowałem się i otarłem czoło. — Wdrapywałem się na drabiny lepsze od tych pani przelęższych schodów — powiedziałam z uczuciem. — Bardzo mi przykro. Hotel Studencki jest tańszy, no ale z Georgem... „Balinowa” nie była zbyt dobra. Sądząc po tych dwóch małych pokojkach, schludnych, ale podniszczonych jak ubranie George'a, istotnie płacono tam bardzo mało. Powiedziałam: — Osoby w takim położeniu jak pani, mają szczęście, jeżeli dostają cokolwiek. — Słucham? — Dość tego „słucham”. Doskonale pani wie, o co mi idzie. Prawda, panno Lemay... czy może wolno mi panią nazywać „Astrid”? — Skąd pan zna moje nazwisko? — Nie mógłbym sobie z punktu przypomnieć, czy kiedy widziałem dziewczynę z takimą ręką. Ale to właśnie w tej chwili zrobiła. — Skąd... pan wie o mnie różne rzeczy? — Dajże z tym spokój! — odrzekłem szorstko. — Musimy przypisać pewną zasługę twojemu chłopcu.

— Mojemu chłopcu? Ja nie mam chłopca. — No to eks-chłopcu. A może lepiej ci odpowiada „zmarle-mu chłopcu”? — Jimmy'emu? — szepnęła. — Jimmy'emu Duclos — przytaknąłem. — Mógł stracić dla ciebie głowę — z fatalnym dla siebie skutkiem — ale zdążył mi coś o tobie powiedzieć. Mam nawet twoją fotografię. Była wyraźnie zmieszana. — Ale... ale tam, na lotnisku... — A czegoś się po mnie spodziewała — że cię uściskam. Jimmy'ego zabili na lotnisku, bo miał zamiar coś zrobić. Co to było? — Przykro mi, ale nie mogę panu pomóc. — Nie mogę? Czy nie chcę? — Nic nie odpowiedziała. — Czy ty kochałaś Jimmy'ego, Astrid? — Popatrzyła na mnie w milczeniu. Błyszczącymi oczyma. Powoli kiwnęła głową. — I nie powiesz mi? — Milczenie. Westchnąłem i poprobowałem od innej strony. — Czy Jimmy Duclos powiedział ci, jakim był? — Potrząsnęła głową. — Ale się domyślałaś? — Przytaknęła. — I powiedziałas komuś, czego się domyślałaś? — To ją zalamalo. — Nie! Nie! Nikomu nie powiedziałam. Przysięgam na Boga, że nikomu nie powiedziałam! Najwyraźniej kochała go i w tej chwili mi kłamała. — Czy kiedyś o mnie wspominała? — Nie. — Ale ty wiesz, kim jestem? — Spojrzała na mnie, a dwie duże łzy spłynęły jej z wolna po policzkach. — Doskonale wiesz, że kieruję biurem do spraw narkotyków Interpolu w Londynie. — Znowu milczenie. Chwyciłem ją za ramiona i potrząsnąłem gniewnie. — Prawda, że wiesz? — Kiwnęła głową. Wielka specjalistka od milczenia. — Więc jeżeli nie powiedział ci tego Jimmy, to kto? — Och, Boże! Proszę, niech pan mi da spokój! — Cała masa dalszych łez gonila teraz te pierwsze dwie po jej policzkach. Był to jej dzień płakania, a mój wdychania, więc westchnąłem, znowu zmieniłem taktykę i spojrzałem przez drzwi na chłopaka leżącego na łóżku. — Jak przypuszczam, George nie jest zwycięzcem rodziny? — George nie może pracować. — Powiedziała to tak, jakby wyrażała po prostu prawo natury. — Nie pracuje od przeszło roku. Ale co on ma z tym wspólnego? — Ma z tym wszystko wspólne. — Podszedłem i pochyliłem się nad nim, przypatrzyłem mu się uważnie, podniosłem jego powiekę i opuściłem ją. — Co z nim robisz, kiedy jest w takim stanie? — Nie można nic zrobić.

Dziś Radio

- PONIEDZIAŁEK, 1 SIERPNIA PROGRAM I 8.00 Wład. 8.05 Komentarz. 8.10 Estrada przyjaźni. 9.00 Lato z radiem. 9.30 Teatr PR: „Potop” — słuch. 10.00 Lato z radiem. 11.45 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Warszawa w głosie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 U przyjaciół. 13.05 Taniec kompozytorów polskich. 13.15 Dom i my. 13.30 Przewozy zawsze ubezpieczone. 13.35 Pieśń Powstania Warszawskiego — w 33 rocznicę 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama”. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Studio „Gama”. 15.00 Wład. 15.05 Huta Katowice ma głos. 15.10 Studio „Gama”. 15.20 Tu Jedyńka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Tu radio kierowców. 18.35 Przeboje z Interstudia. 19.00 Dziennik. 19.15 Nowości Jazzu polskiego. 19.40 Scena i film. 20.00 Wład. 20.05 Naukowy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert zyczeń. 21.00 Wład. 21.05 Kronika sportowa. 21.25 Z archiwum Jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. PROGRAM II 8.00 Tu Jedyńka. 9.30 My 77. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Zanim przyjdzie skowronki”. 10.20 Pieśń S. Moniuszki w wyk. A. Holskiego. 10.40 Sprawy rodzinne — „Pachniesz smem domowej Roby”. 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wład. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Białki. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 „Wydawnictwa, poglądy, refleksje” — mag. I. Stankiewicz (L). 12.45 Rytm i melodie świata. 13.00 Muzyka wycieczki. 13.20 Wład. 13.35 Ze wsł i o wsł. 13.50 Koncert Choru i Ork. PR i TV w Krakowie. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie. 14.25 Wybitny swajcarski muzyk Edvin Fischer. 15.30 Radiotele. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.55 Chwila muzyki (L). 17.00 Warszawskie zespoły amatorskie. 17.20 Notatki kulturalne. 17.30 W rozwalonym domu” — fragm. pow. J. Dobrzańskiego. 18.00 Laureat nagród ministra kultury i sztuki w dziedzinie muzyki — K. Jamroz i W. Rowiecki. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 A. Szałowski — III Koncert smyczkowy. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Frank Martin — „Et la vie l'emporta”. 20.00 Len — rośliny opalająca. 20.15 PKO Twój bank — Twój doradca. 20.20 I. Strawinski — „Król Edyp”. — opera w 2 aktach. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wład. sport. 21.50 „Rodziny tor przeszkód”. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 „Niebo złote ci otworzę”. PROGRAM III 8.05 W roli głównej Marek Grechuta. 8.30 Co kto lubi. 9.00 „Lalka na łańcuchu” — odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 Nasz rok 77. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Zycie rodzinne — magazyn. 11.30 Skrytka — instrument jazzowy. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.35 Z kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Szarża” — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program. 15.10 W kręgu Jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnymi szarład. 15.45 Piosenki starej Warszawy. 15.50 Jam session pod gruszą. 15.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wiersze śpiewane Baczyńskiego i Gajcego. 18.00 Muzykowanie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Piosenki nowe!

WIELKI KIERMASZ W HALI SPORTOWEJ WPHW w Łodzi OFERUJE: ● MEBLE PEŁNOWARTOŚCIOWE I PO OBNIŻONYCH CENACH ● SPRZĘT RADIOWO-TELEWIZYJNY (niepełnowartościowy) ● ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE Towary niepełnowartościowe i po cenach obniżonych są do nabycia również dla odbiorców pozarynkowych. KIERMASZ CZYNNY CODZIENNIE W GODZ. 10 - 19.

- KAROSERIE „Flata 126p” po wypadku — sprzedam. 53-26-50 w. 39. godz. 7.30 — 15 16446 g
- KAROSERIE „Skody S 100” po wypadku — sprzedam. Tel. 810-75 w. 79. do godz. 15 16128 g
- „JUNAKA” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Kosmonautów 14-51. blok 315A. po godz. 16 16442 g
- KUPIE bliźniaki przednie i pokrywe maski do „Volks wagna” garbusa. Wrzeszewska 140-6 16423 g
- „SIMCA-Aronde 1300” w całości lub na części sprzedam. Tomaszów Maz. Smugowa 79. Dziedzic, po godz. 16 16420 g
- „VW 1600 L” tylne bębny hamulcowe — kupię. Tel. 767-97. po 16 16397 g
- „NYSE” sprzedam. Rzgowska 247. „Dworek” 16338 g
- „WARTBURGA 1600” na spiralach, stan bardzo dobry — sprzedam. Łódź. Flata 15 m. 4 16370 g
- „ZUKA” sprzedam. Kupię „Dzika” do remontu. Zenon Rybalek, Konstancynów. 22 Lipca 84. Srebrna 16351 g
- „SYRENE 104” — sprzedam. Łódź. Nowotki 29 m. 8 16314 g
- „VW 1300” rok 1966, sprzedam. Warmińska 2 m. 39. blok 88. po 17 16289 g
- CZĘŚCI do „Volkswagena” sprzedam. Mielczarskiego 35/1 Czubski 16255 g
- „SKODE S 100” kupię. Sprzedam telewizor „Beryl”. Tel. 52-78-06. po godz. 16 16251 g
- KAROSERIE „126p” po wypadku — sprzedam. 52-84-51
- „SYRENE 105” stan idealny — sprzedam. Telefon 342-97 16461 g
- STUDENCI uczą matematyki, chemii. Paszowski 495-78 16426 g
- MATEMATYKA 630-35 Kłowna 13/6 mgr Pluskowski
- MATEMATYKA, fizyka. Sierant. tel. 62-88-27
- POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 na 1-2 lata w Łodzi lub Zgierzu. Oferty „16510” Prasa, Piotrkowska 96
- POSZUKUJĘ opiekunki do 2-letniego chłopca na 8 godzin dziennie. Retkina, Maratońska 23 m. 23. Bl. 220. po dwudziestej
- POMOC domowa do jednej osoby potrzebna. Wschodnia 57-2 16364 g
- SANDAŁKI — rzymski — taksy. Włocławskiego 44. Hryniewiczki 16481 g
- WYKWALIFIKOWANA bu kleciarka, przyimie prace. Tel. 707-48. po godz. 16
- RENCISTKĘ zatrudnię w zakładzie krawieckim. Zarzevska 13/15. 16327 g
- POTRZEBNI zaraz zrywa cze porzeczek Matusiak, Wilanów 10. dojazd autobusem „60” do końca.
- PRZYJME każdą prace chatupniczą. Oferty „16123” Prasa, Piotrkowska 96
- KUCHARZ-kucharka na cały i pół etatu oraz pomoc do bufetu — potrzebni. Tel. 16-93-90 11665 g
- POTRZEBNI krawiec mistrz. Tel. 351-23. godz. 10-19 16459 g
- BLACHARZ karosierzy i lakiernik potrzebni natychmiast. Łódź, Wschodnia 7 16508 g
- ROZNE
- SPECJALISTA ginekolog Cyberling 16-18 PKWN 4

NAGROBKII Z LASTRICO ORAZ PIWNICE CMENTARNE wykonuje na zamówienie od osób prywatnych SPÓŁDZIELCZY KOMBINAT BUDOWLANY „KOMBUD” ODDZIAŁ PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH. Łódź, ul. Wojska Polskiego 190, telefony: 768-52, 768-72, 700-28 w godzinach 9-14 — prócz sobót

- Nieruchomości
- Kupno Sprzedaj
- NAD morzem działkę z prawem zabudowy i ogrodnictwem sprzedam. Oferty „15243” Prasa, Piotrkowska 96
- DZIAŁKA w Rydzynkach k/Tuszynka — sprzedam. Oferty „16276” Prasa, Piotrkowska 96
- SPRZEDAM domek jednorodzinny w Łodzi, w rozliczeniu duże mieszkanie z wygodami. Oferty „16335” Prasa, Piotrkowska 96
- SPRZEDAM dom murywaną — 6-izbowy. Mogą być w rozliczeniu cztery pokoje, kuchnia — blok. Łódź, Woźniczka 17 16339 g
- SPRZEDAM działkę rekreacyjną w Starowej Górze. Tel. 53-39-76 16277 g
- DZIAŁKA rekreacyjna kupię. Oferty „16276” Prasa, Piotrkowska 96
- AKTUALNIE sprzedam sądzonki podłóg — nowe szklarnie — macecznik holenderski. tel. Warszawa 28-97-90 2127 k
- SLUPKI betonowe, ogrodzeniowe — kupię. Oferty „16401” Prasa, Piotrkowska 96
- GAZOWO-węglowa kuchnia, praktycne SHL, używane tanio sprzedam. Telefon 719-21 15962 g
- „PRAKTYCNE LTL” sprzedam. Tel. 737-52 16418 g
- SPRZEDAM „Exakte RTL 1000”. Tel. 712-16. po 17
- OKAZYJNIE — sprzedam fabrycznie nowy puzon. Tel. 231-68 16406 g
- SPRZEDAM plece elektryczne akumulacyjne, piec stalobalony, kuchnie gazowo-węglowa. Tel. 630-39. po godz. 17 16424 g
- KALKULATOR japoński 24-działaniowy — sprzedam. Tuwima 17 m. 2
- KURSY DLA ZAKŁADÓW PRACY I OSÓB PRYWATNYCH wyuczające zawodu SPAWACZA ELEKTRYCZNEGO i GAZOWEGO organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela: Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4, II p., pokój 211, tel. 289-05 w. 40.

KURS DLA ZAKŁADÓW PRACY I OSÓB PRYWATNYCH wyuczające zawodu SPAWACZA ELEKTRYCZNEGO i GAZOWEGO organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela: Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4, II p., pokój 211, tel. 289-05 w. 40.

- OBORNIK koński. Lagiewniki. Okólna 56 16483 g
- CASTROL — Tagora 1a m. 20. po południu 16432 g
- PRZYCZEPĘ campingową używaną — sprzedam. Zakowice, Kolejowa 3
- 3-MIESIĘCZNE boksyregowane — sprzedam. Tel. 634-73 16393 g
- MIKE do tynków ozdobnych — sprzedam. Telefon 15-21-00. po 15
- SPRZEDAM „Syrene 104” i męski kozuch hiszpański, duży. 53-41-91
- SPRZEDAM: zegarek kwarcowy „Texas Instruments” oraz kalkulator „APF Mark 50”. Tel. 716-18. po 18 16368 g
- PARKIET dębowy grubość — 22 mm 100 m kw. — sprzedam. Oferty „16397” Prasa, Piotrkowska 96
- TELEWIZOR tranzystorowy i kredens pokojowy — sprzedam. Tel. 52-88-81
- SPRZEDAM pustaki żużlo betonowe (całe, dzwiałkowe, połówkowe) Galikówek Mały ul. Sporna 8
- „RIGA 104” radio baterijno-słuchowe nowe sprzedam. Oferty z ceną „16299” Prasa, Piotrkowska 96
- KOLUMNY głośnikowe „Cestion” sprzedam. Tel. 52-73-94 16298 g
- SPRZEDAM elegancka suknie ślubna. Tuwima 37 m. 8. po 18 16297 g
- „WARBURGA 1000” (1965) sprzedam. Zakątna 81/83 m. 28. po 16 16451 g
- „SKODE S 100 L” (1973) sprzedam. Rajdowa 4-28. po 16 16449 g
- SPRZEDAM „Syrene 104” Tel. 454-68 lub oferty „15996” Prasa, Piotrkowska 96
- SKUTER „Osa 150” — sprzedam. Tel. 723-51

- Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórną, weneryczne 15-19, Próchnika 8 16307 g
- GINEKOLOG Czerwoniec Tuwima 20. Codziennie 14-18 16249 g
- KSIEŻYCKI — skórną, weneryczne, 18-18, Retkina, Thaelmanna 3, 765 Retkińskiej 16290 g
- NAPRAWY hydraulicznogazowe. Al. Kościuszki 41, Zawadzki 16285 g
- NAPRAWA łodówek 789-55 lnż. Wysocki 16433 g
- TELEWIZORY naprawia Bednarek 830-92 16158 g
- PRAGNIEZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus” Kossalln. Zielona 6a. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. 2064 k
- ZAGRANICZNE oferty matrymonialne poleca Biuro „APOLLO” Słupsk skrytka 33. Adresy wysyłamy natychmiast. 150 p
- BIURO Matrymonialne „Rocznica” skrytka pocztowa 55. 71-141 Szczecin 6 — poleca swoje usługi
- PRZYJME swoje dzieci na letnisko — sierpień. Oferty „16299” Prasa, Piotrkowska 96
- ZGINAŁ doberman brzozy w okolicy Warszawa, Inflanckiej. Odprowadzić — Stalowa 23. Nagroda
- ZGINAŁ wyżeł krótkowłose. Za wiadomość nagroda. Tel. 51-23-53 16297 g
- LEOKADIA Bielecka. Głowackiego 5. zgubiła legitymację wyd. przez PRN m. Łódź. 16298 g
- STANISŁAW Kozuchowski zgubił legitymację i świadectwo czeladnicze wydane w 1948 przez Izbę Rzemieślnicza w Łodzi
- IRENEUSZ Barański zgubił legitymację nr 191 uprawniającą do zwalnia koleje państwowe wydany przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi. 16293 g
- DZIA 25 lipca w okolicy lasu Łucimierz, koło Zgierza zgubił kieszonki, mały, biały pudel. Znalazcę odczeka w wynagrodzenie. Krystyna Karasińska, wieś Emilia 16, woj. Łódź 16309 g
- ZGUBIONO: zezwolenie na prowadzenie rzemiosła (kukiernictwo) wydane przez Wydz. Handlu Łódź-Górna, świadectwo czeladnicze, kartę restrykcyjną, książkę podatkowa nr 1 Wydz. Fin. Łódź-Górna, Wiesław Bukowski, Łódź, Piękna 69/71 m. 2a 16436 g
- UZ uciążliwa zabudowa legitymacji 597/74 na nazwisko mgr Barbara Zwirska 16219 g
- 11 LIPCA zginał pies duży, czarny owczarek alpejski, wiadomość za wynagrodzeniem. Tel. 429-90
- USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Tel. 52-70-43. Urbanek 16378 g
- TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 339-02. Stanisławski

1. Warszawa, 2. Katowice, 3. Łódź

Wspaniały sukces sportowy i organizacyjny gospodarzy



Wczoraj w południu nastąpił ostatni akt tegorocznej spartakiady młodzieży... ogłoszeniem oficjalnych wyników w klasyfikacji województwa...

niu zajęł jeszcze bardziej zaszczytne miejsce.



Reprezentant SKS Spółem Łódź Marek Kolasza zajął w wyścigu na 1 km drugie miejsce. Na zdjęciu: srebrny medalista na starcie w towarzyszym turnieju J. Beki.

Nagrody specjalne

Uczestnikom spartakiady przyznawano także wyróżnienia pozareprezentacyjne. Ufundowana przez ambasadę ZSRR w Polsce nagroda...

Rodzinny klub Jokieliów

W hali Włókniarza przy ul. Kilińskiego trwała ostatni rywalizacja młodych gimnastyków. Zgodnie z oczekiwaniami prym wiodli w poszczególnych konkurencjach reprezentanci...



J. Mikołajczyk: Nareszcie w krajowej czołówce!

W skrytości ducha marzyłem o tym, żeby Łódź znalazła się w ścisłej czołówce. Zajęcie trzeciego miejsca przez nasze województwo jest...

Są w niektórych dyscyplinach jeszcze poważne luki, ale będziemy pracować nad ich likwidacją. Jeżeli miałbyśmy kogoś wyróżnić — to chyba przede wszystkim pływaka...

Wielu lat sprawuje nad uzdolnioną młodzieżą rudzka, srebrny medalista IO w Helsinkach z 1952 roku — Jerzy Jokieli, mając do pomocy...

Walka reprezentantów Łodzi o utrzymanie się na trzecim miejscu trwała niemal do przysłowiowego ostatniego gwizdka. Zamieszczona punktacją młodym wymownie o minimalnych różnicach punktów...

Zajęcie przez Łódź trzeciego miejsca bardzo zobowiązuje na przyszłość. Dziś trzeba już ogłosić pełną mobilizację, by w VI kolejnej spartakiadzie w Bydgoszczy i Toruniu...

T. Ulatowski: Udany przegląd „nadziei olimpijskich”

Spartakiada tegoroczna była wyjątkowo udaną imprezą. Dziś mogę już powiedzieć, że z wielką radością doświadczyłem, że wyłoniono sporo talentów. Liczę, że spośród młodzieży startującej w Łodzi, na stadionie olimpijskim w Moskwie znajdzie się około 30-40 zawodniczek i zawodników...

J. Niececki

Wielu lat sprawuje nad uzdolnioną młodzieżą rudzka, srebrny medalista IO w Helsinkach z 1952 roku — Jerzy Jokieli, mając do pomocy...

E. Stachurska mistrzynią sprintu

Zaszczyt zapalenia spartakiadowego znicza przypadł w udziale reprezentantce lekkoatletycznej ekipy Łodzi — złotej i srebrnej medalistce w 50 m — uczennicy XX LO — Elżbiecie Stachurskiej.

Na pytanie dlaczego jej właśnie powierzono tę ważną funkcję, Elżbieta odpowiada z uśmiechem: — Nie ukrywam, że wyróżnienie to sprawiło mi ogromną satysfakcję i na długo pozostanie w pamięci.

— Wygrałam „setkę”, natomiast drużyna byłam w biegu na 100 metrów. Pełny sukces byłby wówczas, gdyby oczywiście udało mi się zdobyć złoto również na 200 m. Ale i tak jestem bardzo zadowolona. Mam jeszcze przed sobą kilka występów w innych zawodach. Bardzo chciałabym dobrze wypaść na mistrzostwach Europy juniorów w Doniecku.

Wielu lat sprawuje nad uzdolnioną młodzieżą rudzka, srebrny medalista IO w Helsinkach z 1952 roku — Jerzy Jokieli, mając do pomocy...

T. Zawada najlepszym „górale”

Ostatnie dwa starty kolarza łódzkiego Tramwajarza Tadeusza Zawady były godne podziwu. Dwa starty i dwa zdobyte tytuły mistrza Polski.

Ostatnio łódzianin brał udział w wyścigu górkim w Karkonoszach na wyjątkowo trudnej trasie o tytuł mistrza Polski. Rywalizacja była bardzo silna. Na starcie stanęło 47 zawodników, a w tym gronie znaleźli się: Szurkowski, Szozda, Mytnik i wielu innych.

— Zdobyłem mistrzostwo Europy w sztafecie 4x100 metrów w Piotrkowie. — Dziękujemy za rozmowę, życząc dalszych sukcesów, no i w przyszłości kontynuowanie imponującej kariery Ireny Szewińskiej. Notował: R. PERCZAK

LKS - Lech Poznań 3:0 (1:0) J. Sobol na liście strzelców bramek w ekstraklasie

W drugim meczu o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy w sezonie rozgrywek 1977/78, który odbył się w sobotę na stadionie przy al. Unii pomiędzy Jędrzejkami LKS i poznańskim Lechem, zasłużył zwycięzcy drużyna gospodarzy 3:0 (1:0).

LKS: Tomaszewski — Lubański, Bulzacki, Dziuba, Galant — Sobol, Ostalczyk (od 57 min. Miłoszewicz), Sadek, Masztaler — Milczarski (od 22 min. Nowak), Terlecki. LECH: Mewlik, Rutkowski, Szewczyk, Barczak, Jusiek, Napierała, Grobelny, Milewski, (Kowal), Krawkowski (Woliński), Chojnacki, Okoński.

W drugim meczu o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy w sezonie rozgrywek 1977/78, który odbył się w sobotę na stadionie przy al. Unii pomiędzy Jędrzejkami LKS i poznańskim Lechem, zasłużył zwycięzcy drużyna gospodarzy 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: SOBOL (w 17 min.), NOWAK (w 55 min.) i MIŁOSZEWICZ (w 85 min.).

W drugim meczu o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy w sezonie rozgrywek 1977/78, który odbył się w sobotę na stadionie przy al. Unii pomiędzy Jędrzejkami LKS i poznańskim Lechem, zasłużył zwycięzcy drużyna gospodarzy 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: SOBOL (w 17 min.), NOWAK (w 55 min.) i MIŁOSZEWICZ (w 85 min.).

Stal - Widzew 0:0

Cenny remis wicemistrza Polski w Mielcu

Bezbramkowy wynik. Jaki padł w sobotę na stadionie w Mielcu należy uznać za sportny sukces jednostki aktualnego wicemistrza Polski. Tym samym wicemistrz zrehabilitował się choć częściowo za niepowodzenie w inauguracyjnym spotkaniu (potańka 1:3 z Arką w Łodzi). Wywalczenie jednego punktu w Mielcu jest zasługą całej drużyny, choć warta podkreślenia jest przede wszystkim postawa defensywy łódzkiego zespołu.

W drugim meczu o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy w sezonie rozgrywek 1977/78, który odbył się w sobotę na stadionie przy al. Unii pomiędzy Jędrzejkami LKS i poznańskim Lechem, zasłużył zwycięzcy drużyna gospodarzy 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: SOBOL (w 17 min.), NOWAK (w 55 min.) i MIŁOSZEWICZ (w 85 min.).

W drugim meczu o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy w sezonie rozgrywek 1977/78, który odbył się w sobotę na stadionie przy al. Unii pomiędzy Jędrzejkami LKS i poznańskim Lechem, zasłużył zwycięzcy drużyna gospodarzy 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: SOBOL (w 17 min.), NOWAK (w 55 min.) i MIŁOSZEWICZ (w 85 min.).

WYNIKI II KOLEJKI EKSTRAKLASY

Górnik — Wisła 2:3 (0:1) LKS — Lech 3:0 (1:0) Stal — Widzew 0:0 Szombierki — Polonia 1:0 (1:0) Pozostałe 4 mecze odbędą się 10 sierpnia.

Table with 4 columns: Team, Goals, Points. Rows include Wisła, LKS, Lech, Arka, Polonia, Zawisza, Pogoń, Szombierki, Śląsk, Górnik, Stal, Widzew, Lech, Zagłębie, Odra, Ruch.



Z. Kostrzewski Rys.: S. Arabski

Premia dla Pogoni w Pucharze Lata

Zakończyły się piłkarskie rozgrywki o tegoroczny Puchar Lata. Z białych udział czterech polskich zespołów najlepiej wypadła drużyna Pogoni Szczecin, która w grupie X zajęła pierwsze miejsce. Piłkarze tego zespołu pokonali w ostatnim meczu drużynę Chénis Genewa 6:1. Nie miała szczęścia stołeczna Legia, remisując 2:2 z najmłodszym rywalem Slavii Praga. Remis dał zwycięstwo w grupie V drużynie Czechosłowacji, Legia zajęła drugie miejsce. Mimo zwycięstwa sosenowickiego Zagłębia 3:1 nad drużyną Łask nie udało się wyprześć zespołu Jednoty Trenčín, który z przewagą bramkową został liderem grupy VII. Chorzowski Ruch stracił już wcześniej szansę na premię. W sobotę chorzowianie podejmowali zwycięzcy grupy VI Frem Kopenhaga, odnosząc prestiżowe zwycięstwo 2:1. Drużyna Frem mając jednak trzy punkty przewagi została liderem grupy. Ze...

W drugim meczu o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy w sezonie rozgrywek 1977/78, który odbył się w sobotę na stadionie przy al. Unii pomiędzy Jędrzejkami LKS i poznańskim Lechem, zasłużył zwycięzcy drużyna gospodarzy 3:0 (1:0). Bramki zdobyli: SOBOL (w 17 min.), NOWAK (w 55 min.) i MIŁOSZEWICZ (w 85 min.).

ZWYCIĘSTWO CONCORDII W PUCARZE POLSKI

Rozegrano kolejną serię meczów w tegorocznym Pucharze Polski. Oto wyniki: Arkonia Szczecin — Gwardia Koszalin 1:0 (0:0, 0:0), RKS Bielsko — Jagiellonia Białystok 3:1, GKS Katowice — GKS Tychy 1:3, Piast Gliwice — Olimpia Elbląg 2:1, Włókniarz — Sparta Zabrze 2:0, Baltyk Gdynia — Urania Ruda Śl. 1:0, Stal Stalowa Wola — Lechia Gdańsk 2:0, Skarła Tarnobrzeg — Hutnik Kraków 0:1, Star Starochów — Polonia Bydgoszcz 3:1, Concordia Piotrków — Stoczniowiec 4:0.